NUMER 34.

DZIENNIK POWSZECHNY

28 Października / 9 Listopada. 1861 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacyach-Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 9 Listopada 1861.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie Rs. 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

UKAZ DO RZĄDZĄCEGO SENATU.

Z powodu choroby pełniącego obowiązki Namiestnika NASZEGO w Królestwie Polskiem i Dowodzącego Armją 1szą, Jenerała-Adjutanta, Jenerała Jazdy Hrabiego *Lamberta I-go*, Rozkazujemy Jenerałowi-Adjutantowi, Jenerałowi Piechoty *Lüdersowi* objąć czasowy zarząd Królestwa Polskiego na prawach NASZEGO Namiestnika i w godności tej prezydować w Radzie Stanu i Radzie Administracyjnej tegoż Królestwa, jak również objąć dowództwo Armji I-ej na prawach Główno-Dowodzącego, z pozostawieniem w godności Jenerała-Adjutanta.

Rządzący Senat nie zaniedba wydać stosownego rozporządzenia, celem wykonania tego rozkazu NASZEGO.

Na oryginale własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką (podpisano) „ALEKSANDER."

Dnia 9 Października 1861 r. w Liwadji.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pols.

Z BOŻEJ ŁASKI,

MY ALEKSANDER DRUGI,

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSJI, KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI, &., &., &.

Z powodu ciężkiej choroby Jenerała-Adjutanta, Jenerała Kawalerji, Hrabiego *Lamberta Igo*, NAJMIŁOŚCIWIEJ dozwoliwszy temuż udać się na urlop za granicę dla kuracji.

Stanowimy:

Jenerał-Adjutant, Jenerał-Piechoty *Lüders*, mianowany zostaje pełniącym obowiązki Namiestnika NASZEGO w Królestwie Polskiem, przez czas nieobecności Hrabiego *Lamberta*, z wszelkiemi prawami, do godności Namiestnika przywiązanemi.

Dan w Liwadji, dnia 9 (21) Października 1861 r.
(podpisano) „ALEKSANDER"
przez CESARZA i KRÓLA,
Minister Sekretarz Stanu, (pod:) *J. Tymowski.*

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie, d. 21 Października (2 Listopada) 1861 r.

I. PRZEZ POSTANOWIENIA P. O. NAMIESTNIKA KRÓLESTWA.

W Kancelarji Namiestnika Królestwa,—Otrzymuje przedłużenie urlopu za granicę: Urzędnik do pisma Kancelarji Namiestnika, Sekretarz Gubernjalny *Zachorowski*, jeszcze na miesięcy 4.

W Wydziale stada Rządowego koni.—Otrzymuje urlop za granicę: Inspektor Stada Rządowego koni w Janowie, Radca Dworu *Filip Eberhardt*, na miesięcy 4.

II. PRZEZ POSTANOWIENIA RADY ADMINISTRACYJNEJ.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Otrzymują urlop za granicę: Adjunkt Kliniki Terapeutycznej w CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ Warszawskiej Medyko-Chirurgicznej Akademji, Doktór Medycyny *Józef Rose*, i Urzędnik Nadliczbowy Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego *Jakób Wysoczyński* na d. 14.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości. Mianowani: Mecenas Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu *Ludwik Szybiński*, Radcą Prokuratorji Królestwa; Sędzia Trybunału Cywilnego w Radomiu, pełniący z delegacji obowiązki Sędziego Sądu Kryminalnego Gubernji Warszawskiéj *Józef Grodecki*, Sędzią tegoż Sądu Kryminalnego.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Otrzymuje urlop za granicę: Konserwator Pomiarów przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu *Antoni Kierwiński* na d. 28.

III. PRZEZ ROZPORZĄDZENIA KOMISJI RZĄDOWYCH I WŁADZ ODDZIELNYCH.

W Zarządzie VII Okręgu Komunikacji. — Mianowany: Spadły z etatu Naczelnik Objazdu przy drogach bitych I-go rzędu *Wawrzyniec Bogdański*, Inżenierem Powiatu Łukowskiego.

Uwolniony od służby: Dla słabości zdrowia Inżynier Powiatu Łukowskiego *Aleksander Zakrzewski*, z prawem noszenia munduru do urzędu przywiązanego.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Mianowani: Kontroler Młodszy Kasy Gubernjalnej Warszawskiej *Jan Lamparski*, p. o. Poborcy Kasy Powiatu Kaliskiego; Adjunkt Emerytalny Kasy Gubernjalnej Warszawskiej *Ignacy Kepler*, Kontrolerem Młodszym tejże Kasy; Strażnik Administracji dochodów Skarbowych tabacznych *Teofil Modrzejewski* v. *Kluska*, Młodszym Podrewizorem tejże Administracji.

W Zarządzie Warszawskiego Wojennego Jenerał Gubernatora. -Mianowani: Egzekutor Zarządu Policji M. Warszawy *Piotr Olszewski*, Rachmistrzem 2-m, i Naczelnik Stołu Kantoru Adresów w Moskwie, Sekretarz Gubernjalny *Artur Brzezina*, Młodszym Tłomaczem języka Rosyjskiego w tymże Zarządzie.

Zmarły wykreślony zostaje z listy Urzędników. Młodszy Podrewizor Administracji dochodów Skarbowych tabacznych *Michał Pawłowski.*

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia wyrobnika Rocha Celebrant (Roch Célébrant), rodem z Gubernji Kaliskiej, a w dniu 9 Września 1859 roku w m. Ponancé, w Departamencie Maine et Loire, zmarłego, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia. — Z polecenia Dyrektora Głównego Prezydującego, Dyrektor Kancelarji Radca Stanu *J. Ornowski.*

Dyrektor Szkoły Weterynarji w Warszawie.—Z powodu rozpoczęcia się z dniem 3 (15) Listopada r. b. wykładu nauk w Szkole Weterynarji Warszawskiej, zawiadamia, że zapis uczniów na kurs czteroletni do tej Szkoły odbywa się codziennie, z wyjątkiem dni niedzielnych, w godzinach od 9 z rana do 12-ej w południe, w Kancelarji Dyrektora Szkoły Weterynarji w Warszawie przy ulicy Jasnej pod N. 1363*d.*

Pragnący być przyjętym na ucznia do tej Szkoły, winien podać prośbę na stemplu ceny kop. 15, i złożyć następujące dowody:

1. Metrykę urodzenia, udowadniającą, że Kandydat nie jest młodszym jak lat 17, i nie starszy nad 30.

2. Świadectwo szkolne z ukończonych przynajmniej klas 4-ch.

3. Świadectwo lekarskie z odbytej ospy szczepionéj lub rodniej, tudzież że jest zdrowia czerstwego i silnej budowy ciała.

4. Pozwolenie na uczęszczanie do Szkoły Weterynarji, jeżeli kandydat nie jest pełnoletni, wydane na piśmie przez Rodziców lub Opiekunów i za własnoręczność podpisu poświadczone przez właściwą władzę policyjną.

5. Kandydaci, którzy już od roku lub więcej z pod dozoru Zwierzchności Szkolnej wyszli, winni nadto złożyć świadectwo właściwei władzy policyjnej o moralnem sprawowaniu się.

Wykwalifikowani poprzednio w tutejszej Szkole Pomocnicy Weterynaryjni, którzyby dla uzyskania wyższego stopnia naukowo-weterynaryjnego, chcieli słuchać dwuletniego kursu dodatkowego, w miejsce powyższych dowodów złożyć winni:

a) dowód posiadanego stopnia pomocnika Weterynaryjnego; i

b) Świadectwo Konduity wydane przez właściwą władzę Policyjną.

Uczniowie na koszcie Rządowym lub własnym, słuchający nauk Weterynaryjnych w Szkole w roku zeszłym, i mający zamiar dalszego w roku bieżącym uczęszczania do Szkoły, winni również w czasie zapisu wyżej oznaczonym zgłosić się do Kancelarji Dyrektora Szkoły Weterynarji, dla otrzymania stosownej informacji.

W końcu nadmienia się, że ci z kandydatów, którzy ukończyli kurs nauk gimnazjalnych, oraz posiadających wyższe stopnie naukowe, właściwemi dowodami stwierdzone, a przytem w stanie rzeczywiście biednym będący, mieć będą pierwszeństwo do otrzymania stypendjum rządowego.— *O. Eichler.*

Z Petersburga d. 2 Listopada.

Rozkazem CESARSKIM do Zarządu Wojennego, z d. 4-go Października r. b., JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI KSIĄŻĘ MICHAŁ MICHAŁOWICZ, został mianowany Szefem baterji pozycyjnej konnej artylerji Lejb-Gwardji i pułku Brzeskiego piechoty, który ma nosić nazwę pułku Brzeskiego piechoty JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO KSIĘCIA MICHAŁA MICHAŁOWICZA, oraz zaliczony został do pułku Kozaków Lejb-Gwardji, do bataljonu Lejb-Gwardji Strzelców celnych, Familji CESARSKIEJ i do pozycyjnej JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO KSIĘCIA MICHAŁA PAWŁOWICZA baterji, 1-ej brygady artylerji.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dzienniki paryzkie podają szczegółowo warunki konwencji zawartej pomiędzy Francją, Anglją i Hiszpanją co do interwencji do Meksyku. Zgodność podanych przez nie wiadomości zaręcza niejako za ich wiarogodność. Jak można było wnioskować z ogłoszenia *Monitora*, konwencja nie dotyczy wcale rękojmi jakich mocarstwa mają zażądać od Meksyku na przyszłość. Wskazuje ona tylko sposoby działania, jakie mają być użyte dla uzyskania zadosyćuczynienia za poniesione krzywdy. W tym celu wojska zajmą Vera-Cruz i inne miasta nadbrzeżne, i dopóty będą je trzymać w swoim ręku, dopóki wynagrodzenie nie będzie wypłacone. Gdyby to nie poskutkowało, wojska udadzą się do Meksyku. Mocarstwa nie porozumiawszy się jeszcze co do wymaganych rękojmi, postanowiły niektóre punkta ściśle oznaczające charakter wyprawy. Tak zobowiązały się wzajemnie nie zajmować stale żadnego punktu nadbrzeżnego, zostawić Meksykowi zupełną swobodę ozna-czenia kształtu rządu, i w razie wybrania formy monarchicznej nie popierać żadnego księcia. Hiszpanja chciała postawić warunek, koniecznego ustanowienia monarchij, ale następnie na żądanie Anglji wycofała go Anglja zaś w zamian za to cofnęła warunek, wyłączający od tronu książąt, należących do rodziny panujących w mocarstwach interweniujących. Konwencja ta ma być zakomunikowana rządowi Stanów Zjednoczonych, z wezwaniem do udziału w wyprawie, w stosunku przez sam rząd amerykański oznaczonym.

Tak objaśnienie *Monitora*, jak i p. Thouvenela udzielone posłowi Szwajcarskiemu przy dworze Paryzkim p. Kern, nie uspokoiło rozdrażnienia Szwajcarji. Wysłanie inżynierów francuzkich, w celu zaprojektowania nowej drogi w dolinie Dappes, uważają za bardziej rzeczywiste objęcie jej w posiadanie Tym sposobem Szwajcarja mimo woli będzie zmuszona do układów, które bardzo prawdopodobnie, nie wypadną na jej korzyść, przekładała one *Status quo*, bo tymczasem niejako posiadała terytorjum sporne, utrzymując tam straż policyjną i straż leśną. Nie należy także zapominać że przed kilku laty Francja proponowała podział tej doliny, ofiarując znaczne wynagrodzenie pieniężne.

We Włoszech, kiedy prąd niecierpliwej opinji powszechnej skłania ruch ku Wenecji, p. Ricasoli, jak się zdaje, zmęczony ciągle stawianemi mu przeszkodami przez gabinet francuzki, ma zamiar wystąpić z gabinetu, ogłosiwszy wprzód, zaraz po zgromadzeniu izb, swój testament polityczny, to jest dokumenta dotyczące układów dyplomatycznych prowadzonych w kwestji Rzymskiej. Ale tymczasem za pośrednictwem *Opinione*, nie przestaje walczyć przeciwko nowemu zwrotowi umysłów we Włoszech. Niedawno jeszcze dziennik ten ogłosił że klucze do Wenecji leżą w Rzymie. P. Ratazzi, który nie szukał teki ministerjalnej w Paryżu, podobno jednakże znalazł ją tam, jak zdaje się wyraźnie wskazywać artykuł *Pays*, znany dopiero z depeszy. Gabinet francuzki nigdy nie taił swej nieprzychylności dla p. Ricasolego, który zbyt był nieugiętym. Czy giętkość p. Ratazzego przyniesie jakie korzyści dla Włoch, przyszłość dopiero pokaże. Jakkolwiek p. Ricasoli nie potrafił przeprowadzić swego założenia, zawsze pozostanie on jedną z monumentalnych postaci którym nikt nie może odmówić poszanowania

Dzienniki francuzkie, które tak pochlebnie odzywały się o Prusach, może zmienią ton swój, jeżeli sprawdzi się wiadomość telegraficzna z Berlina o niepowodzeniu układów w celu zawarcia traktatu handlowego francuzko-pruskiego, i to skutkiem warunków stawianych przez Prusy. Nie mniej niekorzystnie wpłynie także na opinję powszechną we Francji, ociąganie się gabinetu z berlińskiego z uznaniem Królestwa Włoskiego, z którem wstrzymuje się p. Bernstorff, jak donosi jeden z dzienników belgickich, (powziąwszy wiadomość z wiarogodnych źródeł) przez obawę Austrji. Tym sposobem zjazd w Compiègne, jak na teraz nie wydałby spodziewanych płodów.

Odręczne pismo Cesarza Franciszka-Józefa do Feldmarszałka porucznika Palffy, potwierdza poprzednio podane wiadomości o drodze przyjętej przez rząd wiedeński w postępowaniu z Węgrami. Cesarz oświadcza wyraźną wolę zachowania nadanych Węgrom ustępstw, teraz zaś tymczasowo je zawiesza, wprowadzając nową zupełnie organizację.

Reskrypt cesarski do sejmu zagrzebskiego, już podobno został wysłany. O ile słychać, reskrypt ten nie zadowolni wszystkich żądań Kroatów, jakkolwiek zupełnie inakszej trzymają się względem nich polityki, jak względem Węgrów. Gabinet podobno gotów jest sejm rozwiązać i nowe wybory rozpisać, jeżeli ten nie zgodzi się na wysłanie deputowanych do rady państwa. Czy to rozwiązanie sejmu pociągnie za sobą takie skutki, jak rozwiązanie sejmu peszteńskiego, przyszłość także okaże.

Anglja.

Londyn, 4 Listopada. JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI KSIĄŻĘ KONSTANTY MIKOŁAJEWICZ, przybywszy tu w końcu zeszłego tygodnia z wyspy Wight, otrzymał obecnie zaproszenie do Windsoru, dokąd uda się zapewne dziś lub jutro.

Synowie królewscy opuszczą na czas jakiś Anglję, a mianowicie: książę Walji uda się do Palestyny, książę Alfred weźmie udział w wyprawie do Meksyku, a książę Leopold, najmłodszy z synów Królowej Wiktorji, wyjeżdża już dziś do Francji południowej, gdzie przepędzi zimę.

Wiadomość, jakoby żona lorda-majora zaprasza Cesarzowę Francuzów na przyszłoroczną wystawę powszechną, na co Cesarzowa Eugenja miała odpowiedzieć przychylnie, zmyśloną została przez dziennikarzy paryzkich.

Admiralicja posłała do Plymouth rozkaz, ażeby 400 żołnierzy okrętowych znajdowało się tam w pogotowiu do wzięcia udziału w wyprawie meksykańskiej. Okręt linjowy „Centurion", ma odpłynąć z Plymouth do Vera-Cruz, a także okręt „Aboukir" na morze Śródziemne; okręt zaś „Himalaya" powiezie wojska posiłkowe do Ameryki.

Lista bankructw za ubiegły tydzień, obejmuje 143 nazwisk. Tak wielka liczba bankructw, pochodzi częścią z ogólnej stagnacji handlu i przemysłu, częścią zaś z nowych co do bankructw przepisów, dozwalających także osobom ze stanu nie kupieckiego, oddawać swe sprawy do trybunału bankructw.

Austrja.

Wiedeń, 6 Listopada. Jutro mają być ogłoszone postanowienia w przedmiocie Węgier. W tym względzie półurzędowa gazeta *Donau-Zeitung* tak się wyraża: „Jesteśmy przekonani, że wszelkie rozporządzenia, do których rząd widzi się zniewolonym na skutek przekroczenia przez władze municypalne ich atrybucij, nie mają bynajmniej na celu rozbratu z zasadami konstytucyjnemi. Ustawa niedawno ogłoszona, stanowi nasze bezpie-

RZECZY SPOŁECZNE.

LIST IV.

O opinji.

Widzieliśmy prawa i instytucje narodów, ubezpieczające wszelkie dorobki społeczne, postanowione pod strażą władzy wykonawczej, która ma siłę zbrojną do odparcia wszelkich zamachów przeciw tym prawom i instytucjom. Ale obyczaje narodów, będące niejako dopełnieniem praw księgi, będące zarodem przyszłych ustaw, potrzebują także czujnej, straży aby nieuległy skażeniu. Otóż społeczność na obronę tych ustaw obyczajowych, postawiła samo umoralnienie się swoje, które wypowiada się w opinii.

Jeżeli idea ulepszeń poczętą być może tylko w najdoskonalszej treści narodu, w warstwie najoświeceńszej, a zatem i opinja nie może mieć innego źródła, bo ona powinna być wyrazem doskonałości obywatelskiej.

Wszelako kiedy prawa pisane są niewzruszone, ustawy obyczajowe, nie pisane, nie mają tej nietykalności; ani też opinja, która jest ich stróżem, nie zostaje koniecznie w rękach władzy niewzruszonej i nieomylnej.

Opinja, uważana jako oderwane pojęcie, nie przedstawia wartości określonej, ujętej, doskonałej;—dopiero gdy ją zostawiemy z jakąś ideą wyszłą z moralności powszechnej, a ideą zamierzającą dobro człowieka lub całej społeczności, — wtedy opinja nabiera powagi i znaczenia, staje się dźwignią potężną. Wielka idea, wnikając w przekonania ludzkie, mocni co chila ową siłę moralną, stając się wyrazem coraz powszechniejszych przekonań.

Od opinii jednego człowieka do opinii publicznej znajdziemy nieskończoną ilość szczebli ustopniowania. —Opinii daje wartość idea nią popierana; umoralnienie zaś społeczne, jak pomaga przechodzeniu idei w życie, tak samo ułatwia lub utrudnia formowanie się opinii,— że zaś opinia sama w sobie nie jest prawdą, ale jest tylko pojęciem siły idealnej, a wszelka siła jako narzędzie może być owładnioną przez człowieka, ztąd opinja może tak samo posługiwać dobremu jak złemu, prawdzie jak fałszowi, cnocie jak występkowi. Stopień oświaty i dojrzałości narodów daje dopiero odpowiedni charakter opinii. U wysoko ucywilizowanego ludu, w światłej publiczności, opinja nie może posługiwać złemu; ale w narodach nie posiadających upowszechnionego światła -- tak dobrze posługuje ona prawdzie jak fałszowi.

W narodach oświeconych wysoko, za pojawieniem się dostojnej idei, społeczność sama w sobie poczyna i szerzy opinją na poparcie tej idei. U narodów mało oświeconych, jak powolnie zdobywać trzeba przekonania ludzkie dla objawionej idei, tak i opinją dla jej po parcia rozbudzać dopiero przychodzi.

Wszelako opinja nie jest trudną do wywołania; tę siłę zawsze i wszędzie poruszyć łatwo, rozwija się ona prawie za pierwszem jej dotknięciem, ale użyteczność publiczna z tej opinji, jest względną do światła gromady, w której poruszaną została. Wszędzie i zawsze jest ona bronią bardzo silną, dla tego też o tę broń dobija się i wielki obywatel i wielki egoista, i rozum stanu i zapał gorący; bo przez opinją włada się umysłami, a kto zapanuje w umysłach narodu, będzie panem jego sił i zdolności. Ale trwałość tego panowania zależy znowu od doniosłości idei.

Dla tego to opinja, ów potężny arsenał społeczności, potrzebuje świętej straży. W każdym narodzie, dostojny obywatel bronić powinien tej moralnej siły, aby opanowaną nie została przez niedoświadczenie, przez kłamstwo, przez złą wolę, albo przez zgubną ideę. Opinja, pod sterem mężów doskonałych, staje się potężną dzwignią w pracach moralnych społeczności; opinja w rękach złej woli, albo w rękach niedoświadczenia, staje się narzędziem zguby, sprowadza klęski na narody.

Znamy wszyscy ową maksymę:—„*vox populi vox dei.*" Nie mało ona głów zawraca. ¹) Gdyby lud był pojęciem zebrania najdoskonalszych, najmoralniejszych obywateli, posiadających równe światło i tę samę dojrzałść, wtedy owa „*vox populi vox dei*" byłoby prawdą; że zaś lud, tak doskonały, jest tym samym ideałem poetycznym, co królestwo Boże na ziemi, – dla tego owa maksyma, przyjęta dzisiaj za prawdę, sprowadziłaby same tylko klęski na społeczność. Lud doskonały idealnie, niepotrzebowałby ani praw, ani instytucji; bo wszelkie prawo obrażałoby wysoką jego moralność, niepotrzebującą żadnych ustaw i określeń; bo i człowiek pojedynczy i społeczność cała byliby źródłami powszechnego dobra, moralnością samą. Że jednak ludziom daleko do tego, a nam w szczególności, ani podobna zaznaczyć terminu przyjścia do takiej doskonałości, bierzmy więc rzeczy jakiemi są.

Naród nasz ma zbyt szczuple zasoby inteligecyjne, abyśmy opinją zostawić mogli w rękach powszechności. U nas tam powinno być i źródło i straż opinii, gdzie poczynają się wszelkie idee dojrzałe. Opinja u nas nie może być na zawołanie każdego; ona powinna być pod sterem najdoskonalszych obywateli, powinna pochodzić od źródła najczystszego światła.

Zastanówmy się cokolwiek nad dzisiajszymi objawami tej opini; w chwilach ogólniejszego poruszenia umysłów, przegląd tego arsenału jest koniecznym.

Idąc ulicą; spotykam znajomego, człowieka ruszającego się żywo, który wie gdzie iść zamierzył w interesie publicznym. Ten człowiek mówi do mnie taiemniczo: „zrób to a to." Ja mu odpowiadam, że nierozumiem potrzeby zrobienia tego a tego, wedle moich pojęć o dobru pospolitem. A on odzywa się:—„pozwól sobie powiedzieć, że *woli ogółu* sprzeciwiać się nie można, *wszyscy* tak chcą i tak postanowili *wszyscy.*" Ja pytam: „gdzie widziałeś zgromadzony ten ogół, gdzież to są ci wszyscy? Bo ja, żyję na świecie, jestem zdrowy na ciele i na umyśle, pojmuję łatwo, uwijam się po wszystkich kątach miasta, dla czegóż ja nigdzie spotkać nie mogę tego ogółu?"

Mój pan znajomy rozśmiał się szydersko i rzecze: — „Nie moja wina, że nie stoisz na wysokości wypadków, na wysokości ogólnego nastroju ducha, że tak masz stępione uczucie i pozbawionym jesteś organu odgadywania pragnień, i woli ogółu"... Ja mu na to: „Przez Boga żywego: kocham jak ty dobro publiczne, kocham ojczyznę, mam uczciwe pragnienia, wytężam wszystkie władze mojego rozumu, i mojego serca, poglądając w głęboką przyszłość wszelako widzę, że to co mi radzisz, jest szkodliwe, niedorzeczne!"—„A ja, rzecze znajomy: życzę ci nie odzywać się z takiemi pojęciami; bo one obrażają ogół. Sprawa narodowa nie cierpi oporu egoistów.... Okoliczności naglące wymagają oddziałania doraźnego przeciwko takiemu oporowi.... Jeżeli nie chcecz narazić się na nieprzyjemność, radzę ci, albo rób to czego chce ogół, albo zamknij się przed światem i zachowaj najgłębsze milczenie!"...

To powiedziawszy, pożegnał mię tym samym szyderskim uśmiechem i odszedł. Ja zaś, mając ugruntowane przekonania własnem myśleniem i czuciem, mam także i odwagę odezwania się wszędzie i zawsze z temi przekonaniami, gdy kwestja na stół wychodzi. Aż przyszło do tego, że kiedy powiedziałem razu jednego swoje zdanie otwarcie, słyszę w tyle gromady ludzkiej wykrzyk: „To nieprzyjaciel! to zdrajca sprawy narodowej!" Wołało tak kilku pod komendą mojego znajomego; reszta ludzi pyta przestraszona: „kto to taki? gdzie nieprzyjaciel? gdzie zdrajca?" Był to ogół gromady, pełen dobrego poczucia, że zdrada jest zbrodnią kary godną.—Nie przymierzając, iluż to takich zbrodniarzy można wskazać gromadzie, jeżeli ich zdanie naszym znajomym przeszkadzać będzie w ich zamiarach i widokach!!

Łatwo obudzić przeciw nieznajomemu człowiekowi niechęć i wrzawę w gromadzie ludzkiej. Jeżeli tam przeważa gawiedź bezwiedna, sprowadzi się i burzę straszną przeciw obywatelowi, który myśleniem własnem umurowawszy się na filar granitowy, nie da się porwać prądowi rozhukanej fali. Takiej bezwiednej gawiedzi można dysponować w imieniu ogółu, można tę gawiedź dużyć wolą wszystkich, ona się da użyć zręcznej agitacji. Ale oświecony lud wie, jak się wypowiada wola ogółu i takiego agitatora zapyta: „Mości panie, kto cię upoważnił do przemawiania w imieniu ogółu?" Dojrzałego ludu nie otumani śmiały agitator wielkim frazesem. W Anglii, agitator, któryby zwerbowawszy na brudnych zaułkach miasta pomiędzy bezwiedną gawiedzią, falangę zbrojną w kamienie i świstawki, śmiał z nią wystąpić do popierania swojej idei, zostanie oskarżony przez lud o zamach na bezpieczeństwo publiczne; lud go stawi przed sądem, a sąd skara zbrodniarza razem z ideą wzgardzonego na więzienie lub deportacją. Dostojna idea szlachetnych potrzebuje środków; najświętsza idea rozpowszechniana drogą gwałtu i urągowiska publicznego. pójdzie w pogardę razem z jej propagatorami. Agitator rozswawolający gawiedź bezwiedną, szerzący samowolę w gromadzie, zapomina chyba, że tego samego oręża za chwilę użyć ktoś może przeciw niemu.....

Czy taka swawola miałaby być wyrazem opinii dostojnej? Taka opinja miałażby być orężem wywalczającym publiczne pożytki narodów.

Landsmanszafty i Burszenszafty niemieckich studentów, w zawiązku miały inne cele. W tych stowarzyszeniach namnożyło się z czasem mnóstwo obrządków i formułek. Kiedy one jednakże spełniły swoje misją, kiedy uzdolnieniem młodych pokoleń, a pracą wieloletnią wyszłych z burszenszafty obywateli, przyszły na Niemców swobody w refomach politycznych, zaledwie okazały się legalne drogi w społeczności niemieckiej do poprawienia ustaw i rozwijania swobód, landsmanszafty i burszenszafty zostały czczą tylko już fomą. Obyczaj akademicki zachował przecież te formy, ale one zapełniwszy się już tylko swawolą, poszły na pośmiewisko i lekceważenie. W owych to czasach upadku, stowarzyszenia studenckie ro-

¹) Znaczenie *populi*, w owej maxymie, objaśnić wypada pojęciem jakie daje prawo rzymskie o *ludu i gminie:*

Lex et, quod populus Romanus senatorio magistratu interrogante (veluti Consule) constituebat. — Plebiscitum est, quod plebs plebejo magistratu interrogante (veluti Tribuno) constituebat. Plebs autem a populo eo differt, quo species a genere: nam appellatione populi, universi cives significantur, connumeratis etiam patriciis et senatoribus; plebis autem appellatione sine patriciis et senatoribus caeteri cives significantur.

(*Vide Institutionum Juris Liber primus Tit. I, §. 4.*)

czeństwo wśród burzy obecnej. Musi ona pozostać nietkniętą, w przeciwnym bowiem razie, Austrja byłaby na szwank wystawioną. Toż samo powiedzieć należy o konstytucji Węgier, pod względem rękojmi, zapewnionych temu krajowi dyplomem cesarskim z d. 20-go Października roku zesz. Jednakże, aby pomyślność państwa została zabezpieczoną, nie należy ścierpieć, by koncesje, stanowiące rękojmię zaufania, zamienione zostały w zgubną broń, obróconą przeciw samymże dawcom. Jak słychać, pozostaną nietkniętemi nie tylko postanowienia judexkurjalne, lecz i organizacja wyższych instancij sądowych. Jeżeli zresztą obecne położenie Węgier, wywołało potrzebę wyjątkowych rozporządzeń pod względem niektórych przestępstw, uważać to należy za środek tymczasowy".

FMP. hr. Palffy, nowy namiestnik węgierski, udaje się jutro na swe stanowisko. P. Privitzer, mianowany radcą tajnym namiestnictwa, udał się już wczoraj do Budy. Na okólnik hr. Forgach do nadżupanów, obejmujący zapytanie, czy zechcą przeprowadzić, za pośrednictwem swych podwładnych, pobór podatków i rekrutowanie, nadeszły po większej części odmówne odpowiedzi. Do sędziwego księcia Pawła Esterhazy, kanclerstwo nadworne przesłało grzeczne zapytanie, czy zgadza się ażeby wyznaczono do jego komitatu administratora, na co książę odpowiedział, iż w tym względzie porozumi się osobiście z hr. Forgach.

Wenecja, 5 Listopada. Arcyksiążę Rudolf i arcyksiężniczka Gizela, dzieci cesarskie, przybyli tu pomyślnie z Wiednia. Cesarzowa powitała je w dworcu kolei żelaznej.

Belgja.

Bruksela, 4 Listopada. P. Lebeau nie przyjął z przyczyny słabego zdrowia i niewygód podróży, proponowanej mu misji do Turynu, którą początkowo przyjął. Obowiązek ten obejmie więc p. Solvyns obecnie poseł w Lizbonie, który już polecenie otrzymał i z stolicy Portugalji, uda się wprost do Turynu. Podług wiadomości z wiarogodnego źródła pochodzącej, rząd będzie podczas przyszłego posiedzenia żądał zatwierdzenia pożyczki 20 milionów fr., na budowę twierdzy w Antwerpji.— Krąży pogłoska, że p. Frère poda projekt do prawa, podwyższającego wszystkie pensje belgijskich urzędników o 10 procent. Ponieważ zaś pensje te 30 milionów fr. wynoszą, wydatki państwa powiększą się przeto o 3 miliony.

Francja.

Paryż, 4 Listopada. Dziś opuściła Paryż pierwsza serja zaproszonych do Compiègne, a pomiędzy innemi, książę Napoleon, księżna Klotylda, księżna Matylda, p. Nigra, p. Rouher z małżonką, p. Fould z małżonką, p. Laity, p. Hausmann prefekt Sekwany i wielu innych. Z powodu zaproszenia p. Fould i pogłosek o pożyczce, ciągle krążą wieści o zmianach w gabinecie, ale jednocześnie słychać stanowcze zaprzeczenie tym wieściom.

Mehemed-Rudży-Pasza, turecki minister wojny, a na teraz nadzwyczajny ambasador, któremu Cesarz udzielił pozwolenie zwiedzenia wszystkich arsenałów i zakładów wojskowych francuzkich, wyjechał dziś z Paryża do Bourges, w towarzystwie dodanego mu kapitana inżynierji p. Merlin. Cesarz polecił jednocześnie oddać do rozporządzenia tureckiego ministra wojny, po dwie sztuk każdego rodzaju broni używanej w armji francuzkiej, nie wyłączając dział żłobkowanych.

Wiadomość o uznaniu Królestwa Włoskiego przez Belgję, sprawiła bardzo dobre wrażenie w Paryżu. Ile razy sprawa włoska, była zagrożona jakiem nieszczęściem, tyle razy los postarał się dać im pewne wynagrodzenie. Kiedy hrabia Cavour umarł i niejako uniósł z sobą w grób, podług zdania wielu ludzi, wszelkie nadzieje Włoch, urzędowe uznanie monarchji Wiktora-Emanuela przez rząd francuzki, pokrzepiło odwagę wątpiących. Obecnie kiedy utrzymanie *statu quo* w Rzymie, wstrzymuje rozwój narodu Włoskiego, uznanie przez Królestwo Belgickie, powinnoby wzmocnić wiarę w pomyślne ukończenie sprawy. Nie przesadzając zbytecznie ważności tego uznania, trzeba przyznać, że Belgja ma daleko większe znaczenie w Europie, niżby stosownie wielkości pod względem powierzchni i ludności, na pozór by się zdawało.

Pogłoski o nieporozumieniu p. Nigra z p. Thouvenelem, nie mają żadnej podstawy, bo dotąd obydwaj dyplomaci, znajdują się w jak najlepszych stosunkach. Przedłużenie pobytu p. Ricasolego, daje powód do wielu, często przesadzonych pogłosek. Listy z Rzymu donoszą, że zdrowie Papieża, jakkolwiek na pozór znacznie polepszone, nie przestaje jednakże budzić obaw.

Wczorajsze wiadomości co do nadania jenerałowi Goyon tytułu głównodowodzącego, dziś w następujący sposób jest dopełnioną. Jenerał Goyon prosił Cesarza o mianowanie go *jenerałem głównodowodzącym (Général en chef)*, co dawałoby mu prawo do białego pióra i do pierwszego wakującego marszałkostwa. Ministerstwo wojny zawiadomione o tym kroku jenerała, nie bardzo było zadowolnione i nawet oświadczyło, że tytuł ten może otrzymać tylko dowodzący wojskami w czasie wojny, w obec nieprzyjaciela, mający pod swemi rozkazami armją, to jest pewną ilość piechoty, jazdy i artylerji. Ale dla zadowolnienia ambicji jenerała Goyona i spełnienia pół-obietnicy udzielonej mu przez Cesarza nadano mu tytuł *głównodowodzącego (commandant en chef)*, który nic nie znaczy i nie nadaje prawa do marszałkostwa. Tym sposobem prawie wszyscy zostali zadowolnieni.

Niedawno jeszcze była mowa o powrocie Królowej wdowy hiszpańskiej, Marji Krystyny do Madrytu; ale stronnictwa liberalne a nawet umiarkowane, które i tak uskarżały się na zbyt zachowawczą politykę O'Donnela, obawiały się wpływu Królowej wdowy na bieg spraw politycznych; czy to z tych powodów, czy z innych, Marja Krystyna pozostaje w Paryżu.

W Szwajcarji, skutkiem naruszego przez Francję spornego terytorjum panuje wielkie rozdraznienie; zajęcia to niesłusznie uważają, jako krok przygotowawczy do gwałtownego zabrania, całego kantonu Genewskiego, dla tego to z powodu tak małej sprawy, zrobiono tak wielki hałas.

Podług ostatniah wiadomości z Konstantynopola, podanych przez *Patrie*, Sułtan posłał swego adjutanta do Wice-króla Egiptu, z wyrażeniem współubolewania z powodu szkód zrządzonych przez wylew Nilu. Jednocześnie polecił zapewnić Wice-króla, że w znak szczególnego dla niego szacunku, na wiosnę odwiedzi Egipt.

Prusy.

Berlin, 6 Listopada. Królowa-wdowa pruska przybyła tu onegdaj wieczorem z Drezna.

U Królowej miał wczoraj miejsce wieczów, na którym znajdowali się posłowie koronacyjni lord Clarendon i książę Ossuna, J. K. W. Kiążę Hohenzollern, oraz inne znakomite osoby.

Ogłoszony dziś został, pod datą wczorajszą, okólnik hr. Schwerin, ministra spraw wewnętrznych, w przedmiocie wyborów, treści następującej: Rząd chce święcie wypełnić obowiązki wypływające z praw i potęgi korony, oraz zagwarantować poprzysiężone prawa narodu. Przy dalszym rozwoju prawodawstwa należy zadość uczynić wymaganiom ustawy i potrzebom czasu. Reforma armji ma być na drodze prawnej ukończoną. Rząd odrzuca dążności krańcowe, lecz chce za pomocą spokojnego postępu zapewnić nowej ustawie trwałość.

Turcja.

O zaszłej 26-go Października walce pod Piwa, *Correspondenz-Bureau* daje następujące wiadomości z Trebinji: W nocy z 26 na 27 Października, powstańcy z Banjani, Piwa i Gacko, wsparci znaczną liczbą Czarnogórców, otoczyli wojsko tureckie, skoncentrowane w Piwa. Po pierwszych wystrzałach karabinowych, żołnierze tureccy i baszi-buzuki schronili się za szańce. Następnie zawrzała walka, która trwała dwie godziny. Omer-Pasza został zmuszony do cofnięcia się ku Gacko, pozostawiając na pobojowisku 700 ludzi, kilka dział, namioty i inne rekwizyta wojenne. Trzy szpitale ruchome w Gacko przepełnione są rannymi, których liczba ma wynosić 400. Powiadają, że powstańcy stracili tylko 50 ludzi w zabitych i 20 w ranionych.

Włochy.

Turyn, 1 Listopada. Aż do powrotu p. Ratazzego polityka odpoczywa. Prezes izby deputowanych chciał jeszcze kilka dni zatrzymać się w Paryżu, i zrobić ztamtąd wycieczkę do Londynu; ale depesze p. Ricasolego wezwały go do najśpieszniejszego powrotu, gdyż minister chce się z nim porozumieć względem niektórych ważnych rozporządzeń, nie cierpiących zwłoki. Najważniejszemi z nich są: otwarcie parlamentu i mianowanie wyższych urzędników administracji prowincjonalnej, co do których p. Ricasoli pragnie się porozumieć z p. Ratazzim.

Skoro czas otwarcia parlamentu będzie przeznaczonym, można będzie uważać kwestję ministerjalną jako załatwioną. Zachodzi wątpliwość czy p. Ricasoli będzie mógł pozostać u steru rządu po niepowodzeniu jakie spotykało przyjętą przez niego politykę, mającą na celu doprowadzić Króla Włoch do Rzymu. Nie ma także nic stanowczego, czy przekształcenie czyli przesilenie ministerjalne nastąpi zaraz, czy też dopiero skutkiem rozpraw parlamentarnych.

P. Ricasoli nie chce czekać na posiedzenia parlamentu; woli raczej, poddać pod sąd opinji publicznej swoje działania i usiłowania w sprawie rzymskiej. Ma on zamiar ogłosić drukiem całą korespondencję tyczącą się kwestji rzymskiej. Postanowienie to dowodzi wyraźnie, że baron Ricasoli uważa kwestją tę za ukończoną, gdyż podług zwyczajów dyplomatycznych korrespondencje gabinetowe nie ogłaszają się, dopóki układy nie są skończone i kwestja załatwioną. W świecie politycznym uważają ten środek jako testament polityczny p. Ricasolego i jako znak, że niema zamiaru oczekiwać sądu izb. Wszystko to wyjaśni się i urządzi dopiero za powrotem p. Ratazzego, mającego wielką przewagę w teraźniejszem położeniu rzeczy. Po p. Ratazzim najwięcej zajmuje uwagę ludzi politycznych podróż jen. Türr do Caprery. Ma on polecenie od rządu zawieść jen. Garibaldemu kopję dekretu amnestji na korzyść oficerów zbiegłych do jego wojsk z armji w roku przeszłym i zarazem podać mu projekt co do naczelnego dowództwa nad czterema dywizjami ochotników nowo utworzonemi.

Taka jest misja urzędowa jener. Türr; ale czyż można przypuścić, że ten jenerał w obecnych okolicznościach udaje się do Garibaldego jedynie w celu przedstawienia mu swej żony i kopji dekretu znanego oddawna byłemu dyktatorowi? Telegraf z Neapolu donosi, że jen. Cialdini wsiadł na statek aby się udać do Genui, w śród okrzyków uwielbienia ludności. Jenerał La Marmóra został oziębłe przyjętym. Nikt by tu nie doznał lepszego przyjęcia, następując po Cialdinim.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

Trjest, 7 Listopada. Wczoraj rozpoczęto rozprawy na posiedzeniu rady gminnej nad reskryptem ministerjalnym co do języka wykładowego w gimnazjum i w szkołach realnych; sprawił on powszechne niezadowolnienie. Rada gminna postanowiła odroczyć rozprawy, z obawy nieporozumień.

Berlin, 6 Listopada. National-Zeitung otrzymała wiadomość, że układy względem traktatu handlowego z Francją tak niepomyślny biorą obrót, iż francuzki pełnomocnik jeszcze w tym tygodniu do Paryża powróci. Francja nie chce podobno przyjąć warunków, podanych ze strony Prus.

Konstantynopol, 5 Listopada. Członkowie konferencji dotyczącej księstw naddunajskich, odebrali nowe instrukcje.

Neapol, 5 Listopada. Jenerał La Marmora przyjmując sztab główny gwardji narodowej, oświadczył, iż ma nadzieję, że dwór burboński wkrótce opuści Rzym.

Hermanstadt, 6 Listopada. Saski uniwersytet ogólne zgromadzenie został zwołany na nowo na 20 b. m. Oczekują skutku rozpraw i wyboru saskiej deputacji do Cesarza.

Zagrzeb, 6 Listopada. Baron Kuslan zdał sprawę z posłuchania jakie otrzymała deputacja wysłana do Wiednia w celu doręczenia adresu sejmowego. Następnie dalej prowadzono rozprawy nad nowymi projektami do praw.

Paryż, 6 Listopada. Według *Patrie* posiedzenia senatu i ciała prawodawczego rozpoczną się w d. 15 Stycznia.

Pays, zawiera dziś artykuł podpisany przez p. Dréolle, a obejmujący obszerną krytykę postępowania gabinetu Ricasoli. Artykuł ten uważa p. Ratazzi za jedynego dziś możliwego naczelnika gabinetu włoskiego. Gabinet Ratazzi będzie najlepszem ogniwem łączącem Francję i Włochy. Będzie on pierwszą rękojmią wznowienia poufnych i przyjaznych układów, których rezultat tak niecierpliwie i niespokojnie oczekiwany jest przez Włochów i przez Francuzów, którzy kochają Włochy.

Wiedeń, 7 Listopada. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* ogłasza znany już z treści reskrypt odręczny Cesarza do kanclerza nadwornego węgierskiego. Cesarz oświadcza znowu, iż chce utrzymać udzielone koncesje konstytucyjne, i wynurza nadzieję, że będzie mógł znowu wkrótce zwołać sejm węgierski. Jednocześnie Cesarz, nakazuje przedsięwzięcie środków niezbędnych dla przywrócenia w Węgrzech powagi monarszej. Dalej powiedziano, że FMP. hr. Palffy został mianowany namiestnikiem Węgier i że w jego ręku skoncentrowane być mają: zarząd polityczny, wydział sprawiedliwości i kierunek poboru podatków. Nadżupani dziedziczni otrzymają do swego boku administratorów, inni zaś nadżupani zastąpieni zostaną przez nowych nadżupanów lub też przez komisarzy królewskich, którzy wszyscy zależeć będą wprost od namiestnika. Działalność korporacyjna rady namiestniczej i rad municypalnych, zostają zawieszone aż do przywrócenia porządku; komisje komitatowe i miejskie rozwiązują się, a wszystkie nowe organa władzy wykonawczej stawiają się pod opiekę osobnych sądów wojennych, mających sądzić przestępstwa i przekroczenia polityczne podług praw wojennych.

Turyn, 6 Listopada. Artykuł wstępny *Opinione* zbija propozycje, robione przez *Diritto*, posłania Garibaldego i jego jenerałów do prowincij, w których nowe prawo o poborze do wojska, nie ma powodzenia, albowiem ci wojownicy, zdolni są zebrać pod sztandary ochotnicze wszystkich tych zbiegów, którzy się chronią przed rekrutowaniem. W ten sposób, zdaniem *Diritto*, zaciągniętoby ilość żołnierzy dostateczną do zdobycia Wenecji. Na to *Opinione* oświadcza, że jedynym sposobom szybkiego uzyskania Wenecji, jest przekonać popisowych o niezbędności posłuszeństwa, zamiast utwierdzać ich w nieposłuszeństwie za pomocą propozycij bardziej poetycznych niż praktycznych. Nie ulega wątpliwości, że rząd nie opuści sposobności korzystania z popularności Garibaldego; lecz na powołanie ochotników, nie przyszedł jeszcze czas.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny, do godziny 11½ rano niebo pogodne, później pochmurne, od godziny 6¼ w wieczór deszcz drobny padał. Średnia temperatura dnia wynosi 4 stopnie ciepła, największe ciepło po południu dochodziło do 7 stopni, najmniejsze w nocy 2 stopnie Reaumura. Rano panował mocny południowo-zachodni wiatr, po południu cisza. Barometr opada, jego średnia wysokość 740,m39. Powietrze wilgotne i dość silnie naelektryzowane, elektryczność wynosiła przez dzień cały 20 stopni. Na słońcu gromada plam.

— Październik r. b. prawie ciągle pogodny i niezwykle suchy, najwyraźniej przedstawiał cechę naszej jesieni najczęściej pogodnej i najmniej zmianom powietrza podległej. Począwszy od d. 25 Września do końca Października, panowała ciągle susza i dopiero w dniu ostatnim padał deszcz nieznaczny. W żadnym z 36 lat poprzednich miesiąc ten nie był tak pogodny i suchy jak w r. b., wprawdzie noce i poranki osobliwie w drugiej połowie miesiąca były chłodne, a nawet mroźne, ale zato około południa powietrze było ciepłe i łagodne jakby w porze letniej; wiatr Południowo-Wschodni panujący, sprowadzał tak pogodny i suchy stan powietrza. Średnia temperatura całego miesiąca jest 6,1 stop. R., mniejsza o pół stopnia od normalnej; największe ciepło dochodziło 27,7 stop., R., d. 10 po południu największe zimno 3,3 stop. R., d. 28 w nocy. Barometr utrzymywał się wysoko, średnia jego wysokość miesięczna jest 27 cali 11,64 lin. par. o 3,29 lin. par. większa od normalnej. Największa zmiana dzienna barometru (3,77 lin. par.) i największa jego wysokość dochodząca 28 cali 4,13 lin. par. przypadły dnia 15 to jest w czasie przejścia księżyca przez równik niebieski. Najniżej barometr stał na 27 cali 4,81 lin. par. dnia 31 wieczorem. Powietrze podczas dnia było suche, z rana tylko i w nocy panowały częste mgły. Średnia wilgotność powietrza jest 80,7 na 100; mniejsza o 3,5 setne od normalnej (84,2). Ilość wody spadłej z deszczu z jednego tylko dnia wynosi co do wysokości 2,1 lin. par. mniej niż dziesiąta część tej ilości jaka średnio u nas w tym miesiącu spada. Stan elektryczności atmosferycznej, co do jej natężenia, średni miesięczny jest 24,4 stopnie, największe natężenie siły elektrycznej dochodziło 50 stopni d. 29 o g. 10 rano. Dni pogodnych było 15; na pół pogodnych 11; pochmurnych 5; dni deszczu 1; mgły 13, wiatrów mocnych 6; panujący wiatr Południowo-Wschodni, często były także Północno-Wschodnie. Plamy na słońcu od d. 1 do 5 pokazywały się dość liczne, następnie liczba ich zmniejszyła się, w drugiej połowie miesiąca były znowu liczne. Dnia 11 o godz. 8½ wieczorem koło białe otaczało księżyc. Średnia wysokość wody na r. Wiśle pod Warszawą wynosiła stop 1 cali 11,4 now. miary pols., największa wysokość dochodziła stop. 2 cali 10 d. 1; najmniejsza stóp 1 cali 7 d. 27, 28, 29, 30, 31.

— Nocy wczorajszej o godzinie 11½ w cyrku na placu Zielonym, własnością starozakonnego Biro będącym, z niewiadomej dotąd przyczyny, wynikł pożar, skutkiem którego, pomimo ratunku udzielonego przez nadbiegłą straż ogniową, takowy zupełnie spalił się; pozostały tylko ogorzałe słupy.

— *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziła następne projekta*: Dla wyznawców Religji Mojżeszowej:— 1. Na budowę Nowej Bóżnicy w mieście Czyżew w Gub. Płockiej, której koszt podług anszlagu wynosić będzie sumę rs. 899 kop. 91. 2. Na reperację Bóżnicy w mieście Rządowym Łosice w Gub. Lubelskiej, na sumę rs. 991 kop. 48. 3. Na budowę nowej Bóżnicy w mieście Mokobody w Gub. Lubelskiej, na sumę rs. 782. 4. Na ogrodzenie dotychczasowego Kirhofu w mieście Łęczna w Gub. Lubelskiej, na sumę rs. 1,712 kop. 72. 5. Na rozszerzenie Kirhofu w mieście Góra w Gub. Warszawskiej, zatwierdzono projekt nabycia gruntu. 6. Na założenie Nowego Kirchofu w mieście Rządowem Terespol, zatwierdzono plac z poleceniem złożenia projektu na stosowne oparkanienie. 7. Na budowę nowej Łaźni, w mieście Makowie Gub. Płockiej na sumę rs. 2,263 kop 36. 8. Na budowę nowej Łaźni w mieście Sudargi w Gub. Augustowskiej na sumę rs. 582 kop. 35.

— Przed niedawnym czasem w gubernji Kijowskiej, dokonaną została reorganizacja sądów oraz władz policyjnych; obecnie dowiadujemy się, że toż samo nastąpiło w gubernji Podolskiej, z dniem 1-m Października r. b. Treść tych reform podajemy. Oddział sądowy wszystkich magistratów miejskich i ratuszów gubernji Podolskiej, przyłączony został z dniem z dniem 1-m Października do sądów powiatowych. Magistraty miejskie w miastach Kamieńcu, Mohilewie, Winnicy i Bałcie zniesione zostały, a następnie wszelkie interesa pozostałe po oddzieleniu części sądowej przeniesione do dum miejskich. We wszystkich pozostałych magistratach i ratuszach rozmaitych miast gubernji Podolskiej pozostawiono tylko interesa, dotyczące gospodarczego zarządu i administracji miejskiej, również jak gminne i opiekuńcze, co się zaś tyczy sądowych, te jak wyżej powiedziano, przeszły do sądów powiatowych. Co się tyczy zarządów policyjnych we wszystkich miastach gubernji Podolskiej, to.—z wyłączeniem gubernjalnego m. Kamieńca, w którem jak dawniej pozostawioną została policja miejska, obie policje miejska i ziemska połączone są od dnia 1-go Października w jedną; i od tej epoki, zamiast istniejących oddzielnie policij miejskiej i ziemskiej, utworzoną jest w każdym powiecie jedna policja powiatowa. Znaczenie tych reform jest nader ważne.

— P. Czichaczew, uczony naturalista Rosyjski, wybrany niedawno na członka Korespondenta Paryzkiej akademji nauk, wydał obecnie dzieło w 2ch tomach, pod tytułem: „*La Botanique ou élements d'une flore de l'Armenie et des iles de l'Archipel grec.* Dziełem tem p. Czichaczew oddał ważną usługę historji botaniki i jeografji roślin Spraw-

---

biły najwięcej arlekińskiej parady, a dla dodania powagi młodej arlekinadzie, jawi się oręż w kociej muzyce. Ten oręż przez czas jakiś miał powodzenie w Niemczech; dzisiaj stróż porządny odgania go biczem lub brudną miotłą od pańskiego domu.

Jeżeli szlachetnego człowieka zapali wielka idea, nie weźmie on do ręki broni walającej się po rynsztokach niemieckich. Agitacja popierana takim orężem i uciskająca obywatela urągowiskiem bezwiedniego tłumu, nie zbuduje wiary w swobody obiecywane ludowi. Prostak nieoświecony, ale uczciwy, ma już godność i powagę, która go wstrzymuje od brania udziału w takiej swawoli. Opinja owładniona taką bronią, niemoże długo zostać w rękach zdobywców.

Opinja jest orężem moralnym i służebnikiem idei, takiego oręża swawola nie podtrzyma.

Najnieoświeceńszy lud w przedłużonem poruszeniu, kiedy się rujnować pocznie społeczny warsztat pracy i zarobku na chleb powszedni, zrozumie nareszcie swoję szkodę i przeklnie sprawców swojej nędzy. A co stanie się wtedy z samą ideą? Lud zrozpaczony, razem z podżegaczami zgubnej swawoli, przeklnie i samę ideę! Taki bywa koniec z nadużywania wielkich frazesów. Agitator wzruszający organizm społeczny, zawsze jest winowajcą.

Ogół i wszyscy nie odzywają się na ciasnym zaułku miasta lub miasteczka. Ogół i wszyscy to jest wielka narodowa rzesza, rozsiana po szerokiej ziemi, w imie tej rzeszy przemawiać może tylko wysadzona z tego narodu treść moralna, opatrzona zaufaniem publicznem.

Jak fałszem jest odezwa zuchwałego agitatora z ciasnego zaułku miejskiego w imieniu ogółu, tak fałszywą i zgubną jest opinja szerzona gwałtem samowoli za pośrednictwem bezwiednej gromady ludzi. Kto złem użyciem znieważy opinją, ten łamie ową broń moralną, niszczy na długo; już po nim nie zapanuje tą bronią w narodzie człowiek uczciwy i doskonały, bo raz zniesławione narzędzie straci wiarę publiczną.

U nas budować i kierować opinją godzi się tylko najmoralniejszym, najdorzalszym czynnikom w narodzie. Straż tego arsenału powinna być przy mężach prawych i doskonałych; oni to powinni tworzyć tę moralną siłę i nieustannie nią kierować. Jeżeli dzisiaj widzimy często wyzyskiwaną opinją ze szkodą publiczną, sprawcami tej szkody są ci obywatele, którym brak odwagi cywilnej do wystąpienia naprzód i uchwycenia steru opinii.

Niebezpiecznym jest miecz w ręku szaleńca; a więc dla tego, żeby się nie narazić na bolesne cięcie, trzebaż zostawić miecz w ręku szaleńca?

W zgromadzeniu mniejszem czy wielkiem, żywe słowo, gdy płynie z głębi przekonania, z szczerej miłości dobra publicznego, ma tę własność, że czaruje umysły i wielkie zdobywa poszanowanie dla mówcy. Żywe słowo przekonywa mocno; dyskusja usuwa wątpliwości, znosi tyle objaśnień, podda tyle materjału, że nawet mierne umysły własnem już myśleniem przychodzą do zdrowych pojęć. Ale trzeba odwagi cywilnej do odezwania się wszędzie i zawsze, gdy tego interes publiczny wymaga. Przy takiem zachowaniu się mężów dojrzałych, opinja nie popadnie w ręce niedoświadczenia.

Drugim organem wyrabiania opinji, jest prassa perjodyczna.

Jeżeli dzienniki chcą wodzować narodowemu myśleniu, jeżeli panowie dziennikarze chcą sobie zdobyć dobre imię, wiarę publiczną i wpływ uczciwy na umysły obywateli, to pozwolą sobie zrobić kilka gorzkich wyrzutów, na które zasłużyli, a do dzisiaj podobno zasługiwać nie przestają.

Przedewszystkiem dziennikarz pamiętać o tem powinien, że w jednym dniu myśl przez dziennik rzucona, kilkanaście tysięcy umysłów porusza i zwraca wagę na jakąś drogę. Komu organizacja społeczna posługuje do odgrywania takiej roli, powinienby postawić się duchem całym, na wysokości zajmowanego stanowiska. Wszelki frymark na zdobywanie sobie popularności, schlebianiem błąkającej się gromadzie ludzkiej, wszelkie wdzięczenie się do niej czułe, jest występkiem przeciw moralności publicznej. — Mąż rozumiejący swoje stanowisko, kiedy odzywa się do narodu, wypowiadać powinien jasno i otwarcie swoje przekonanie, w bieżących kwestjach, na porządku dziennym publicznych interesów; w takiem stanowisku nie godzi się nic obwijać w bawełnę, niegodne są ani przenośnie kunsztowne, ani omówienia ostrożne. Prawda tę ma własność, że skutkuje, gdy postawiona nago przed narodem; w interesie publicznym, nie godzi się być trwożliwym i lękać się chwilowych niechęci. U nas żadna z prawd wielkich, ani z rad przewidujących daleko, niemoże być zrozumianą natychmiast; bo społeczność nasza przyjść niemogła do upowszechnionego światła. Dla tego każdą ideę wyższą popierać u nas trzeba wielkiemi usiłowaniami.

Jeżeli dziennik uważać będziemy za folwark, za kamienicę, wtedy polowanie na popularność i preuumeratorów, będzie logiką rozumowanego gospodarstwa. Kram publiczny starać się powinien o towar najpokupniejszy; wszelako apteka lecząca, nie może zamieniać się w słodką cukiernię i fetować chorych smakołykami.

W dzisiejszych czasach, tem niegodniejszą byłaby spekulacja dziennika na intratę, a zawdy spekulacja taka grzeszy podwójnie; raz gdy schlebianiem masie dopuszcza się fałszu, uznając nieoświeconą masę za doskonałość; drugi raz grzeszy ciągnieniem zysków z ducha narodowego!....

Dziennikarz winien mieć całą odwagę cywilną i nie lękać się demonstracij agitatorów zaślepionych, którzy prowadzą społeczność do rozprzężenia. Dotąd, jeżeli ozwał się który dziennik Warszawski przeciw swawoli ulicznej, robił to tak delikatnie, oględnie, żeby ani się dać w podejrzenie o współczucie i współdziałanie w tej swawoli, ani też obrazić pześwietną orkiestrę, bo mogłaby ona zawitać z wrzawą pod redaktorskie okna...

W jednym z dzienników naszych, widzieliśmy niedawno wyborny, z najuczciwszą dążnością napisany artykuł wstępny, który roztrząsając sprawy Irlandji okazał dowodnie, że ducha Irlandji wyczerpały do dna demonstracje polityczne nieoględnego agitatora, który wszystkich świętości narodowych używając za narzędzie, spospolitował wszystko, w czczy zamieniając frazes, aż wyczerpał ducha narodu i padła Irlandja bezwładna, bez nadziei odrodzenia! Treść tego artykułu była uczciwa, stosowanie do naszego położenia wyraźne, nauka dana agitatorom nieustannego ruchu,—rozumna. Wszelako brakło artykułowi sensu moralnego na końcu, w wykładzie otwartym, jasnym. Byłożby to z braku odwagi u piszącego? byłożby to lękaniem się pomsty obrażonych czynników opinji, którzy się za nietykalną doskonałość uważają?

Trzeba zapomnieć koniecznie o popularności i prenumeracie, kiedy się z tak wysokiego stanowiska daje przestrogę narodowi w niebezpieczeństwie.

Nie pojmujemy także owego przeciążania dzienników naszych sprawami całego świata, a nawet rozpoczynania rozumowaniem o cudzych interesach w artykule wstępnym. Patrząc na to, myślałby kto, że publicyści Warszawscy kierują losami całego świata. Tymczasem własne nasze interesa, czekają chyba na kierunek od dzienników Londyńskich, Brukselskich lub Augsburgskich!? Kiedy nam brak tylu warunków do poprawy naszej egzystencji, kiedy tyle nowych sił budować trzeba do wzmocnienia społecznego organizmu, w naszych dziennikach, rubryka zgarnianych śmieci brukowych, stanowi najważniejszy dział rzeczy i spraw ojczystych.

Tego milczenia dzienników, nikt i nigdzie nie weźmie za opozycją stawianą istniejącemu porządkowi rzeczy, ale wszędzie i zawsze uczciwy obywatel inaczej to nazwie...

Warunki poprzednie, w których dziennikarstwo nasze pchało życie z dnia na dzień, przyprowadziły do tego, że wielki cel zadania prassy straconym został, że dzienniki nie reprezentowały ducha narodu. Lat temu parę, dzienniki strojąc się w deklamowane na początku kwartału dążności, zaręczaną miłość kraju na słowo, w obiecywane korzyści,—pod tą ułudną sukienką podkopywały współkonkurentów, zdążając do monopolu i do jedynowładnego panowania nad umysłami i kieszenią obywateli kraju. Ta wojna podziemna, często buchająca w gorszącą polemikę, zawsze miała na celu materjalny interes przedsiębiercy. Ztąd wyradzały się bezduszne koterje, a powoli zapominać w tych koterjach musiano o kwestji zasad, a czepiano się kwestji osób. Do dziś dnia widać ślady tego wyniszczenia principjów! Prawda, że przy powszechnem jednaniu starych waśni, dzienniki pochowały starą broń swoję, nieusunął się wszelako interes partykularny; cenzura redakcyjna jest najstraszniejszą tamą do wypowiedania przekonań gruntownych. Przedsiębierstwo trzyma swoich prenumeratorów oględnością ostrożną, wabi czasem dwójznacznikami, a najczęściej schlebianiem gromadzie ludzkiej. Dzienniki nasze nie dają opinji, ale podsłuchują bacznie, jaka opinja przeważa w powszechności, zostawionej samej sobie!?

Dziennikarstwo nie może pozostać dłużej w takim stanie; własność kapitalisty nie może więcej ciężyć na organach ducha narodu i wołać o procenta od nakładu. To byłoby monopolem, nadanym kilku uprzywilejowanym rodzinom. Organa prasy perjodycznej powinny stać się wyrazem—zbiorowych usiłowań myślących obywateli. Każdy dziennik musi sobie postawić stałe zasady, opatrzyć kierunek uczciwy. Wtedy dziennik wodzować będzie jakiejś falandze obywateli, pracujących szczerze i odważnie około dobra pospolitego. Dziennik uczciwy nareszcie, egzystować powinien poświęceniami obywatelskiemi, a nie przedsiębiorstwem spekulacji wołającej o procenta.....

Wyzyskiwanie nieoględne przez zapaleńców, stępi opinję, połamie i w proch obróci. Ta dzielna siła moralna pójdzie na śmiecisko, i nie tak prędko społeczność dorobi sie na nowo tej siły.

Póki czas, trzeba iść odważnie do ratowania marnowanych zasobów narodowego ducha, trzeba karcić to lekceważenie i nadużywanie frazesów wielkich: „Ogół pragnie! postanowili wszyscy."

Opinja nie od powszechności idzie do sterników, do wodzów ducha; — ale od tego steru rozpływa się na ogół. Powszechność ma poczucie dobrego i złego, poczucie potrzeb swoich, ale inteligencja narodowa, będąc treścią, rozumem, głową tej powszechności, jedynie jest tylko zdolną do kierowania sprawami narodów, do wodzowania opinji.

Dnia 2 Listopada 1861 r.

J. A. Miniszewski.

dził on opisy skreślone przez dawnych botaników Greckich i Łacińskich, porównał takowe z podaniami nowszych uczonych, oznaczył położenie jeograficzne ośmiuset miejscowości, zebrał własnoręcznie i opisał przeszło sześć tysięcy gatunków roślin, w liczbie których znajduje się 70 nowych, a oprócz tego odkrył nowy rodzaj rośliny, nazwany od jego imienia. Dwa te tomy przyozdobione są prześlicznie litografowanemi rysunkami, a trzeci tom, zawierający opis flory Mało-Azjatyckiej wyjdzie wkrótce.

— Jak donosi *Ekonomiczny Ukazatel*, w Kijowie rozpoczęto wydawnictwo pisma perjodycznego pod tytułem: *Wiadomości uniwersyteckie* (Uniwersitetskija izwiestja) pod redakcją rektora p. M. Bunge, ośmiu profesorów i syndyka. Będą one zawierać oprócz sprawozdań administracyjnych, wyciągi z protokułów posiedzeń rady uniwersyteckiej, rozprawy dotyczące wydziału naukowego i wykładu, wiadomości o pracach studentów i o nabytych przez bibljotekę uniwersytetu książkach.

— W Petersburgu z drukarni Belizard'a, wyszedł na widok publiczny, pierwszy tom bardzo użytecznego dzieła, pod tytułem: *Annuaire diplomatique de l'empire de Russie, pour l'année* 1861. Dotąd zupełnie brakowało podobnego dzieła; spis rzeczy najlepiej da poznać jego wartość. Mianowicie jest on następujący: Rodzina Cesarska; Ministerstwa i Główne Zarządy; Komitet ministrów; Ministerstwo spraw zagranicznych z wyliczeniem ambasad, legacij i konsulatów rosyjskich za granicą i należących do ich składu osób; Ciało dyplomatyczne i konsularne w Petersburgu; Programat egzaminu, przy wejściu do ministerstwa spraw zagranicznych; Regulamin konsularny.

— *Nowy aljaż.* Posiadamy już znaczną liczbę aljażów, które w znacznej części wcześniej lub później znalazły zastosowanie w przemyśle, podczas gdy inne na to jeszcze czekają. Szereg ich coraz rośnie, lecz mało jest takich aljażów, któreby dla swych szczególnych przymiotów, zyskały powszechne uznanie i wyparły z użytku inne mięszaniny metalów. Tego rodzaju aljaż, który znajdzie zapewne liczne zastosowania, wynaleziony został niedawno przez pp. de Ruloz i de Fontenay. Do składu jego wchodzi 33 proc. srebra, 27 proc. niklu i 40 proc. miedzi. Do tego dodaje się nieco fosforu i pewna substancja, ułatwiająca topienie, a będąca dotąd sekretem wynalazców. Kolor tego aliażu jest nieco ciemniejszy od koloru srebra, a waga jego wyrównywa prawie wadze srebra.

Aljaż ten nie ma przy dotknięciu nieprzyjemnego zapachu mosiądzu i nowego srebra, lecz owszem jest zupełnie bez wszelkiego zapachu, łatwo roztapia się, posiada nadzwyczajną twardość, a obok tego jest bardzo rozciągliwy. Można mu nadać piękną polituręe, a kwasy z trudnością nań działają. Wynalazcy zalecają użycie nowego aljażu w miejsce srebra i do wyrabiania przedmiotów, do których używano dotąd materjałów platerowanych. Również sądzą oni, iż będzie można bić z niego monetę, albowiem posiada własności, które go stawiają wyżej od dotychczas znanych aljażów srebrnych.

— Tegoroczny rezultat zbioru jedwabiu w Lombardji nie wiele się różni od zeszłorocznego. Obrachowywają go na 4 ½ do 5 milionów kilogramów oprzędów, co się równa ⅓ części zwykłego dobrego zbioru. W ogóle jednak gatunek zebranego jedwabiu, jest o wiele lepszy od gatunku z roku zeszłego. Pochodzi to bezwątpienia od wyboru jajeczek po motylach wyszłych z oprzędów odznaczających się, tak delikatnością nici, jak i pięknością kształtu.

Najobfitszy zbiór ze wszystkich lombardzkich prowincij, był w okręgach Bergamo i Brescia. Okrąg Medjolański i Bergamo wydał najpiękniejsze oprzędy, ale trudno oznaczyć powody tej wyższości płodów tych okręgów, od płodów okręgów sąsiednich; w ogóle jednak im wcześniejsza była hodowla jedwabników, tym zbiór był obfitszy.

Zeszłoroczne doświadczenia co do używania jajeczek pochodzących z jedwabników krajowych, skłoniły wielu zajmujących się jedwabnictwem do użycia w tym roku w dosyć wysokim stosunku, jajeczek pochodzących z jedwabników lombardzkich, według metody jakiej się trzymano przed pojawieniem się choroby na jedwabniki; ale doświadczenia tegoroczne nieusprawiedliwiły pokładanych nadziei i z małemi wyjątkami, dały bardzo niezadowalniające rezultaty. Jednakże, nie porzucono zamiaru odbywania dalszych doświadczeń, chociaż w bardziej ograniczonym zakresie. Zawsze zatem, zajmujący się jedwabnictwem będą przekładać jajeczka zagraniczne. Najlepsze gatunki jedwabiu wydały jajeczka pochodzące z Macedonji, Bukarestu, Kasaba, Czarnogórza i Istrji; najobfitsze zaś zbiory, pochodzące z gór Bałkańskich, Bulgarji i Kaukazu. Te ostatnie jednakże wydały jedwab' o wiele niższy od innych, tak pod względem jakości jak i ilości.

Zwrócono także uwagę, że oprzędy tegoroczne mają mocniejsze i równiejsze włókna niż zeszłoroczne. Średnie ceny były następujące: za kilogram oprzędów najlepszego gatunku płacono 5 franków 60 centynów; średniego 4 fr. 75 cent.; niższego od 2 fr. 50 cent., do 5 fr. 50 cent.

Tylko $^{1}/_{10}$ część zbioru jedwabiu w Lombardji, zużywają fabryki krajowe, $^{3}/_{10}$ jedwabiu nie kręconego i kręconego wywozi się do Francji, $^{1}/_{10}$ do Anglji, a pozostałe $^{5}/_{10}$ w większej części kręconego, zabierają Niemcy, Szwajcarja i Rosja.

Jak się zdaje fabryki krajowe nie powiększyły swej działalności, od czasu wcielenia Lombardji do państwa włoskiego; zdawałoby się nawet, że ją musiały zmniejszyć, ponieważ jedno z główniejszych miejsc odbytu ich wyrobów, targ Wiedeński został dla nich zamknięty, nietylko z powodów politycznych, ale i z powodu podwyższenia ceł na granicy Austrjackiej. Ten stan rzeczy mógłby był nadzwyczajnie zatamować odbyt tych wyrobów, gdyby z drugiej strony znaczne rozszerzenie granic państwa nie zmniejszyło szkodliwości jego wpływu. Żądania i obstalunki z prowincij włoskich, hojnie wynagrodziły ustanie wysyłki do Wiednia, a dziś z pewną słusznością spodziewają się, że ułatwienie i przyspieszenie komunikacij z środkowemi i południowemi Włochami, przy pomocy budujących się już kolei żelaznych, da nowy popęd lombardzkim fabrykom wyrobów jedwabnych i nada im daleko ważniejsze znaczenie.

Wypadki amerykańskie wstrzymując odbyt szczególnie niższych gatunków wyrobów jedwabnych, wpłynęły znacznie na obniżenie się cen, które w gatunkach wyższych dochodzi od 2% do 3%, a w niższych od 3% do 8%.

PRACE TOWARZYSTWA JEOGRAFICZNEGO W PETERSBURGU.

(Dalszy ciąg).

Pamiętniki (Zapiski) oddziału syberyjskiego Towarzystwa jeograficznego. Wychodzą od r. 1856 w Petersburgu.

Pamiętniki te zawierają bardzo ważny zasób wiadomości o kraju tak zajmującym, a jeszcze tak mało zbadanym. Od czasów „Wiestnika syberyjskiego" w latach 1818 - 1825 przez G. Spaskiego wydawanego (następnie od r. 1825 do 1827 wychodził pod tytułem „Wiestnika Azjatyckiego", i przez tegoż był redagowany), nie było dotąd pisma specjalnego, któreby wyłącznie badaniom o Syberji było poświęcone. Obecnie „Pamiętniki oddziału syberyjskiego" brak ten zapełniają. Pamiętniki dzielą się na trzy oddziały, a mianowicie: 1) badania i materjały, 2) kronika oddziału albo część urzędowa wszystkich jego czynności od czasu założenia, 3) rozmaitości, gdzie się mieszczą uwagi pobieżne i wiadomości jeograficzne, z dołączeniem szczegółowych tabeli o ilości złota z kopalni prywatnych dobywanego, postrzeżenia meteorologiczne i t. p. Z pomiędzy artykułów w kilku tomach „Pamiętników" zamieszczonych, ciekawsze są: 1) Opis rzeki Irkutu od Tunki do ujścia do Angary, przez M. Baszkiewicza (z mapą); 2) Opis podróży z Jakucka do Średnie-Kołymska, przez J. Sielskiego; 3) Zarys geognostyczny rzeki Amuru, przez M. Anosowa; 4) Dziennik żeglugi po rzece Amur, przez G. Permikina (z mapą i rycinami); 5) Jaskinia i napisy starożytne nad brzegami Mangutu, przez G. Jureńskiego (z ryciną); 6) O pomnikach starożytnych i szczątkach grobowych krajowych prowincji Zabajkalskiej okręgu Wyższoudyńskiego, przez D. Dawydowa; 7) O nowych drogach naokoło Bajkału, przez A. Mordwinowa (z mapą); 8) O złotodajności okręgu Nerczyńskiego, przez Anosowa i Wiersiłowa; 9) O dawnych zwaliskach w pobliżu fortecy Tunki znalezionych, przez Mordwinowa; 10) Opis rzek wpadających do morza Ochockiego i do rzeki Kołymy, przez M. Czychaczewa; 11) O czynnościach kopalni prywatnych w okręgu Jenisejskim, przez Klejmenowa; 12) Miejscowość Deluń-Bołdok nad brzegami rzeki Onona, przez Jureńskiego; 13) Myśliwstwo w kraju Udzkim, przez Szyszkiewicza; 14) Miasto Minusińsk, przez ks. Kostrowa; 15) Zwyczaje ludowe włościan okręgu Minusińskiego, przez tegoż; 16) Juracy, przez tegoż: 17) Spostrzeżenia meteorologiczne, poczynając od roku 1854, i wiele innych. Pamiętniki rozpoczynają się ciekawym artykułem przez Baszkiewicza, pod tytułem: „Opis rzeki Irkutu od wsi Tunki do ujscia do Angary." Nieznaczna ta, stepowa powiedzieć można rzeka, z tego względu na wzmiankę zasługuje, że dała nazwę miastu Irkuckowi. Nieznaną była jeografji, chociaż rysy jej nieforemnie na mapie były oznaczone. Baszkiewicz pierwszy szczegółowe o niej podał wiadomości. Popłynął Irkutem w dół od fortecy Tunki aż do Irkucka i zbadał pod względem mineralogicznym góry, Irkut okalające; rzeka ta, podobnie jak wszystkie wody, wypływające z pasma Munke-Sardyk i wpadające z lewej strony do Angary, ma wielkie progi, przez które autor szczęśliwie przebył na łodzi. Irkut ściśniony będąc przez góry w wiely miejscach, płynie niby wśród korytarza, nad którym rozciąga się wązki pas nieba. Autor dzieli góry okalające Irkut na dwa oddziały mające różne nazwy, mianując góry z prawego brzegu Tunkińskiemi, z lewego zaś górami Sajańskiemi. Podział ten jest bezzasadny. Wyraz bowiem *Sajan*, góry Sajańskie, nie znany jest całkiem dla krajowców ani Jenisejskiej, ani Irkuckiej gubernji. Nie wiedzieć zkąd wzięli go akademicy petersburgscy, podróżujący po Syberji za czasów Katarzyny II i słabo rozumiejący po rosyjsku, a za ich przykładem to samo powtarzali późniejsi jeografowie. Pasmo, idące na południu gubernji Jenisejskiej od wschodu ku zachodowi, nazywają krajowcy *Białogorjem*. W Irkucku dalszy ciąg pasma tego Rosjanie nazywają po prostu *Golec;* Buryjacy zaś: *Munke-Sardyk*, co znaczy *Golec nieskończony;* pasmo zaś, idące na prawym brzegu Irkutu, nie ma nazwy ogólnej, lecz się nazywa od imienia rzeczek, z niego wypływających, np. Urdugiej, Zangisany, Tukuryk i t. d.

Prawy brzeg Irkutu, idąc w górę na rozległości 5 mil przeszło, jest dosyć zamieszkały. Dalej na przestrzeni mil 12 aż do wsi Tibiltiaj, nie widać nigdzie nawet śladu ludzkiego; na lewym brzegu wystaje tylko wioseczka Maksymowszczyzna, od której do wsi Gudżyr, na przestrzeni mil 15, zupełne są pustki, t. j. strome góry, gęstym pokryte lasem. Irkut tworzy się z trzech rzeczek na granicy chińskiej, płynie z początku w kierunku ku Bajkałowi, zwraca się nagle w tył, a znalazłszy inną kotlinę, pochyloną do rzeki Angaru, płynie nią przez progi, a dosięgłszy tej ogromnej rzeki, mąci dziewicze strugi córki Bajkału.

Łożysko Irkutu wszędzie jest oprócz progów, piaszczyste, w wodę jednakże nie obfituje. Po deszczach ulewnych, rwie wprawdzie brzegi, lecz gniew jego nie trwa długo. Słota mija, Irkut znów się staje rzeką brodową. Brzegi Irkutu są nadzwyczaj malownicze, a im bliżej źródeł, tem wspanialszą się przedstawia natura. Z gór płyną wodospadami strumienie i rzeczki. Porywają one ogromne kamienie w czasie wezbrania od deszczów, ztąd koczujący na równinach Burjacy dali im nazwy: Wijąca się, Wielkowodna, Grzmiąca. Irkut nie jest spławny z powodu mielizn i stromych progów. Z rzadka, raz tylko do roku, przepłynie do Irkucka jaki wieśniak z jałowcem. Wsie jednakże, blisko ujścia położone, spławiają do Irkucka tratwy drzewa budulcowego i włościańskie wyroby z brzozy. Rzeka ta ubogą jest w ryby, nie obfituje także w ptaki wodne. Powyżej fortecy Tunki rośnie na nizkich wyspach Irkutu roślina *ogon wielbłądzi* (robinia jubata). Góry rzekę okalające, pod względem mineralogicznym nic nadzwyczajnego nie przedstawiają; węgiel kamienny znajduje się blisko ujścia, w małej jednak ilości.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej rsr. 1 kop. $57\frac{3}{4}$ za garniec kop. $51\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 8 listopada.

Wexle.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	104	25	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg. .	300 BMk.	2 M.	157	5	—	—
Londyn .	1 Ft. St.	3 M.	7	5	—	—
Moskwa .	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	83	55	—	—
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	77	10	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie. .			—	—	5	75
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			90	83	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			70	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya I i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	2	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. — k. $42\frac{2}{9}$
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $22\frac{2}{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 8 listopada.

	żądają	płacą
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta . . .	—	$86\frac{1}{2}$
„ „ 6-ta . . .	—	$98\frac{3}{4}$
Polskie obligacye Skarbowe op. kup .	—	$79\frac{7}{8}$
„ Listy Zastawne	—	$85\frac{1}{4}$
„ Bilety Bankowe	—	$85\frac{1}{2}$
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	$85\frac{3}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	$94\frac{3}{4}$
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . .	—	$71\frac{3}{4}$
Żyto na targu	—	54
„ na dostawę późniejszą	—	$53\frac{5}{8}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 70
Akcje kredytu ruchomego . . .	—	736
Akcje Dróg Żel. Rossyjs	—	

KOLEJ ŻELAZNA.

Pociągi na drodze żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiej kursują od dnia 19 Września (1 Października) b. r. w następującym porządku:

A) Z Warszawy: 1. Pośpieszny *(schnellzug)* wychodzi o godzinie 6 rano, a przychodzi do Sosnowców o godzinie 2 po południu — do Katowic zaś o godzinie 3 m. 10 po południu do Granicy o godzinie 1 m. 51 po południu — do Łowicza o godzinie 1 m. 25 po południu.

2. Osobowy wychodzi o godzinie 10-ej m. 45 z rana przychodzi do Sosnowców o godzinie 8 m. 50 wieczorem, wychodzi na drugi dzień ze Sosnowców o godzinie 5 m. 30 z rana i dochodzi do Katowic o godzinie 5 m. 40 z rana; do Granicy zaś przychodzi tenże pociąg tego samego dnia o godzinie 9 wieczór. Do Łowicza przychodzi o godzinie 3 m. 35 po południu.

3. Osobowo-towarowy wychodzi o godzinie 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza, a nie do Piotrkowa jak to dawniej miało miejsce, o godzinie 9 m. 15 wieczór.

B) Z Katowic do Warszawy: 1. Pośpieszny wychodzi o godzinie 12 m. 10 w południe i przychodzi do Warszawy o godzinie 10 wieczorem, z Granicy zaś o godzinie 12 m. 55 w południe i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 2 m. 28 w południe z pośpiesznym idącym do Warszawy; z Łowicza wychodzi o godzinie 7 m. 15 wieczorem i łączy się z pośpiesznym w Skierniewicach o godzinie 8 m 20 wieczorem.

2. Osobowy wychodzi z Katowic o godzinie 8 m. 50 wieczorem i przychodzi do Sosnowców o godzinie 9 wieczorem, na drugi dzień z rana wychodzi z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana i przychodzi do Warszawy o godzinie 5 po południu; z Granicy wychodzi o godzinie 6 m. 30 z rana i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 7 m. 20 z rana; z Łowicza wychodzi o godzinie 2 m. 5 po południu i łączy się w Skierniewicach o godzinie 3 w południe.

3. Osobowo-towarowy wychodzi z Łowicza (a nie z Piotrkowa) o godzinie 6 m. 45 z rana i przechodząc o godzinie 8 z rana przez Skierniewice dochodzi do Warszawy o godzinie 10 m. 45 z rana.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 4861) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Wzywa starozakonnego Jakóba Goldszer handlarza zboża z miasta Szczekocin Powiatu Olkuskiego w miesiącu Wrześniu 1860 r. za granicę zbiegłego, aby w ciągu 6 tygodni od daty niniejszego obecność swoją w kraju przed najbliższym urzędem policyjnym zameldował, w przeciwnym bowiem razie, na zasadzie art. 340 i 341 K. K. G. i P. na bezpowrotne z kraju wygnanie skazany zostanie.

Radom d. 17 (29) Października 1861 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Jedliński.
(3) za Naczelnika, Kancelarji Niskowski.

(N. D. 4958) *Dyrekcya Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości PP. jubilerów, złotników, handlujących drogiemi kruszcami i w ogóle wszelkich osób w Warszawie lub na prowincji zamieszkałych, trudniących się jakąkolwiek czynnością około złota i srebra, a wyszczególnionych w ogłoszonym pod dniem 26 Grudnia (7 Stycznia) 1852 r. Nr. 85717 reskrypcie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, że zapis do księgi probierskiej w głównej Probierni, przy Dyrekcji Mennicy Warszawskiej rozpoczyna się z dniem 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. i trwać będzie do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861/2 r.

Zgłaszający się osobiście lub na piśmie do zapisu, winni okazać posiadane przez nich konsensa i wnieść przepisaną opłatę, a to pod rygorem art. 42 Najwyżej zatwierdzonej ustawy o Probierniach w Królestwie.

Że zaś na mocy Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1857 r. Nr. 74750, osobom na prowincji zamieszkałym dozwolonem jast wnieść opłatę wpisową do miejscowej kasy Gubernialnej lub Powiatowej (jeżeli im to będzie dogodniej) w takim więc razie winni przy zachowaniu powyższych formalności, w miejsce opłaty nadesłać Probierni przy właściwem podaniu, na papierze stemplowym ceny kop. 30, przed upływem roku bieżącego, kwit kasy miejscowej, z wniesionej za wpis opłaty.

Aby zaś nikt niewiadomością nie tłomaczył się, Dyrekcja Mennicy uwiadamia: iż do zapisu takowego obowiązani są:

a) Stosownie do Art. 6 Ustawy.

1. Fabrykanci wyrobów jubilerskich i złotniczych.
2. Fabrykanci złota i srebra ciągniętego, walcowanego i malarskiego.
3. Fabrykanci kopert, instrumentów, guzików ozdób i wszelkiego rodzaju przedmiotów, do których złoto i srebro jest używane.
4. Fabrykanci wyrobów galwanicznych, platerowanych i posrebrzanych, niemniej szychu i innych tego rodzaju wyrobów.

b) Stosownie do Art. 19 Ustawy.

5. Oczyszczający złoto i srebro lub tak zwani szajdarze.

c) Stosownie do Art. 36 Ustawy.

6. Wszyscy handlujący złotem i srebrem, tudzież wyrobami z tych metali jako to: utrzymujący handle galanteryjne, jubilerskie i złotnicze, handlujący wyrobami i ze złota i srebra ciągniętego, malarskiego, platerowanemi, z szychu, zegarmistrze, optycy, handlujący guzikami, wreszcie handlujący złotem i srebrem zużytem jakichbądź kształtów.

W myśl zaś tego samego artykułu ustępu lit. b. osoby należące do klas handlujących, a trudniące się sprzedażą złotych lub srebrnych sztabek i przedmiotów w różnych innych dozwolonych kształtach, obowiązane są zachowywać przepisy dotyczące stemplowania drogich kruszców, niemniej zapisywać się we właściwej księdze Probierskiej, tak jak złotnicy i fabrykanci, chociażby razem prowadzili handel innemi towarami.

Warszawa d. 14 (26) Października 1861 r.

(1) Dyrektor, Wołowski.

(N. D. 4942) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podając do wiadomości, iż stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu najwyżej dozwolonej, loterji na dobra Szymanów i Seroki III oddziału ciągnienie 2ej klasy tegoż oddziału loterji, rozpoczętém zostanie w dniu 1 (13) Listopada r. b. o godzinie 10 z rana, ostrzega zarazem grających w rzeczoną loterję, ażeby z wymianą losów pospieszali, stosownie bowiem do § 11 planu w mowie będącej loterji, objętego, wygrana tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie.

Warszawa d. 24 Paźdz. (5 Listopada) 1861 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
p. o. z Delegacji Sekretarza, J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4973) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci, Augustyna Domaradzkiego właściciela dóbr Łączewna w Okręgu Kowalskim położonych otworzył się spadek, do regulacji którego wyznaczam termin na dzień 15 Lutego n. s. 1862 r. w Kancelarji hypotecznej dóbr ziemskich Gubernii Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 26 Paźdz. (7 Listopada) 1861 r.

Truszkowski.

(N. D. 4971) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 5 Marca 1861 r. śmierci, Jana-Kazimierza Suskiego, wierzyciela sumy rs. 966 kop. $79\frac{1}{6}$ w dziale IV. wykazu hypotecznego dóbr Ciechlin z Okręgu Czerskiego pod Nr. 7 ubezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin półroczny, na dzień 10 (22) Maja 1862 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 26 Paździer. (7 Listop.) 1861 r.

Jan Jasiński.

(N. D. 4972) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. W dniu 13 Stycznia 1858 r. Elżbiety z Gallów Bychowskiej; i 2. w dniu 31 Grudnia 1842 r. Henryka Galle, obojga współwłaścicieli nieruchomości miejskich w Warszawie pod N. 2449 i 2521 sytuowanych; oraz: 3. w dniu 6 Stycznia 1861 r. Marcellego Pińskiego wierzyciela sum, jako to: a) rs. 600 na dobrach ziemskich Mikołajczewice w Okręgu Włocławskim Gubernii Warszawskiej położonych, w dziale IV. wykazu hypotecznego, przez zastrzeżenie na marginesie z wniosku Nr. 40 tytułem resztującego szacunku, za nabycie połowy tychże dóbr objawionej; tudzież b) rs. 8100 pod Nr. 12 działu IV. wykazu hypotecznego dóbr Wola Sosnowa, z Okręgu Włocławskiego zaintabulowanej, do której to sumy przywiązany jest warunek w dziale III. wykazu tychże dóbr pod Nr. 8 zapisany, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego, wyznacza się termin półroczny, na dzień 8 (20) Lutego r. p. 1862 w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 13 (25) Lipca 1861 r.

Teofil Brzozowski.

(N. D. 3601) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Po nastąpionej śmierci:

1. Staroz: Azryela Munsztuk współwłaściciela nieruchomości Nr. 621/2, w mieście Płocku.
2. Antoniny z hrabiów z Zboińskich Plaskowskiej współwłaścicielki sumy złp. 22,810 gr. $27\frac{6}{7}$, z większej sumy złp. 39,810 gr. $27\frac{6}{7}$, pochodzącej w Dziale IV pod Nr. 3 na dobrach Kretki Wielkie z Okręgu Lipnowskiego.
3. Bartłomieja Kołczyńskiego wierzyciela sumy złp. 2,344, z większej sumy złp. 2,000 i złp. 4,000 pochodzącej, dawniej, w Dziale IV pod Nr. 2 i 3, na nieruchomości Nr. 322 w mieście Płocku, a obecnie w Banku Polskim znajdującej się.
4. Staroz. Szmula Żywodzkiego współwłaściciela nieruchomości Nr. 42 w mieście Płocku.
5. Marjannie z Zglenickich Malanowskiej wierzycielce sumy rs. 450, na dobrach Zglenice Wielkie lit. F. N. w Okręgu Mławskim Gubernii Płockiej w Dziale IV pod Nr. 1, otwarte zostały postępowania spadkowe, do uregulowania których w Kancelarji podpisanego Rejenta w mieście Płocku urzędującego, termin na dzień 31 Stycznia (12 Lutego) 1862 r. przeznaczony został, w którym to terminie, interesenci zgłosić się i prawa te udowodnić są winni.

Płock d. 11 (23) Lipca 1861 r.

Michał Wołowski.

(N. D. 3591) *Sąd Pokoju Okręgu Orłowskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Hersza i Gitli z Salomonów małżonków Pinkusów Sochaczewskich właścicieli nieruchomości w mieście Kutnie pod Nr. 14 lit. A i B, oraz Nr. 15 jakoteż; 2. Berka Szmiłowskiego wierzyciela sum rs. 1200, rs. 2000 i rs. 3538 kop. 65, na tejże samej nieruchomości i 3. Józefa Fałkowskiego wierzyciela sumy rs. 150 na nieruchomości w mieście Kutnie pod Nr. 73 zabezpieczonych otworzyły się spadki do regulacji których termin na dzień 8 (20) Lutego 1862 r. p. mianowicie pierwszego o godzinie 10, drugiego o godzinie 11 rano a trzeciego o godzinie 3 po południu wyznaczony został; wzywa przeto interesentów, aby z dowodami legitymacyjnemi prawa do tych spadków usprawiedliwiającemi w terminach takowych pod prekluzją przed Pisarzem Kancelarji hypotecznej Okręgu tutejszego zgłosili się.

Kutno d. 18 (30) Kwietnia 1861 r.

Podsędek, Szpotański.

(N. D. 3627) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Radomskiego.*

Z powodu śmierci Ludwiki z Królikiewiczów Szymańskiej na rzecz której porobione są ostrzeżenia w Dziale III. pod numerami 1, 2, i 4, a w Dziale IV pod Nr. 6 wykazu hypotecznego nieruchomości pod Nr. 30 i 31 w mieście Radomsku położonej, toczy się postępowanie spadkowe z terminem do regulacji przed podpisanym na dzień 29 Stycznia (10 Lutego) 1862 roku pod prekluzją.

Radomsk d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1861 r.

Witwicki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4746) *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 (27) Listopada r. b. w sali posiedzeń Banku Polskiego, odbywać się będzie in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje na dostawę dla Zakładu Warzelni soli w Ciechocinku, drzewa opałowego sosnowego sążeni kubicznych miary rosyjskiej dziewięćset, drzewo to powinno być wlesie piłą rznięte i łupane na szczapy, a to drzewo, stanów zębnych, ze starodrzewu zdrowego, niemórszywego i nie z młodzieży.

Cięcie drzewa, rznięcie i łupanie dokonywanem być powinno, stosownie do przepisów gospodarstwa leśnego w lasach rządowych zaprowadzonego. Drzewo to ma być łupane w szczapy i w rozmiarach, a mianowicie: na długość jeden i pół arszyna (czyli trzy i dwie trzecie stóp miary polskiej) na łuku czyli części obwodowej najmniej dziewięć cali miary rosyjskiej (dziewięć i pół miary polskiej) strzały zaś czyli przecięcia szczapy cali sześć miary rosyjskiej (sześć i jedna trzecia miary polskiej) zaś w jednej czwartej części ogólnej ilości szczapy trzymać mogą na łuku ośm cali miary rosyjskiej (ośm i pięć dwónaste cala miary polskiej) a strzały cali rosyjskich pięć, a polskich pięć i trzy dwunaste.

Cena do licytacji ustanawia się po rubli srebrem dziesięć kopiejek czterdzieści pięć i pół, za jeden sążeń miary rosyjskiej, z dostawą do Zakładu Warzelni soli w Ciechocinku.

Z należytości za dostarczone drzewo przypadającej, potrącony będzie stosownie do obowiązujących przepisów jeden od sta na fundusz stowarzyszego Górniczego. Dostawa tego drzewa ma być uskutecznioną w ciągu roku 1862.

Vadium do licytacji wymagane jest w jednej dziesiątej części wartości licytowanego drzewa czyli rs. 940, kaucja zaś sama w jednej czwartej części.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne w biórze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, oraz w biurze Zarządzającego Zakładem Warzelni soli w Ciechocinku.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy winien złożyć deklarację opieczętowaną, adresowaną „do własnych rąk Prezesa Banku. Deklaracja na dostawę drzewa opałowego dla Zakładu Warzelni soli w Ciechocinku" napisaną podług wzoru niżej zamieszczonego, bez przekreśleń i skrobań, przy której dołączony być winien kwit kasy Banku na złożone vadium.

Deklaracje takowe przyjmowane będą do dnia licytacji, to jest do dnia 15 (27) Listopada r. b. do godziny 12 w południe.

Warszawa d. 9 (21) Października 1861 r.

za Prezesa, Vice Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
(3) Naczelnik Kancelarji,
Radca Kolegialny, G. Radyński.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Banku z dnia 9 (21) Października r. b. Nr. 25333 składam niniejszą deklarację: że podejmuję się dostarczenia drzewa opałowego dla Zakładu Warzelni soli w Ciechocinku w ciągu roku 1862 w ilości 900 wyraźniej dziewięćset sążeni miary rosyjskiej: po cenie (tu wypisać cenę literami) za jeden sążeń z dostawą na place Warzelnia to podług warunków licytacyjnych które są mi znajome. Kwit kasy Banku na złożone vadium w sumie rs. 940 dołączam. (Wypisać datę, imie, nazwisko i miejsce zamieszkania).

(N. D. 4854) *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 2 (14) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana, odbywać się będzie w Kantorze Zakładów młyna Parowego na Solcu, przed delegowanym urzędnikiem Banku, licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane, na wybrukowanie placu na około nowo wybudowanego Magazynu Bankowego pod N. 1600 lit. c. przy ulicy Nowogrodzkiej, poczynając od ceny rubli srebrem cztery za jeden sążeń kwadratowy miary rosyjskiej bruku.

Vadium od stawających do licytacji wymagane, wynosi rs. 1000 w gotowiźnie. Deklaracje podług poniższego wzoru napisane, bez skrobań i przekreśleń, opieczętowane i zaopatrzone napisem „deklaracja na wykonanie bruku około magazynu Bankowego" przyjmowane będą w Kantorze Zakładów Młyna Parowego do dnia 2 (14) Listopada r. b do godziny 11 z rana.

Szczegółowe warunki tej licytacji przeglądane być mogą codziennie, oprócz dni świątecznych, w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, oraz w Kantorze Zakładów Młyna Parowego na Solcu.

Warszawa dnia 18 (30) Października 1861 r.

za Prezesa, Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
Naczelnik Kancelarji,
Radca Kolegjalny, G. Radyński.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Banku Polskiego z dnia 18 (30) Października r. b. N. 26,444 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się własnem materjałem i ludźmi przezemnie najętemi i płatnemi, oraz według wskazań wybrukować plac murem ogrodzony, na około nowo wybudowanego Magazynu Bankowego przy ulicy Nowogrodzkiej pod N. 1600 lit. c. zajmujący około 2500 sążeni kwadratowych miary rosyjskiej, a to za cenę rsr. . . kop. . . wyraźnie . . . . za jeden sążeń kwadratowy rosyjski poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych przezemnie odczyta nych zrozumianych i podpisanych.

Kwit na złożone vadium załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest pisałem w dnia miesiąca roku

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 4964) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości że w dniu 17 (29) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe punktualnie odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus na roboty Introligatorskie w ciągu roku 1862 dla biór Magistratu i Oddziałów służb zewnętrznych do niego należących oprócz kasy Lombardu, wykonywać się mające do której tylko sami wykwalifikowani majstrowie Introligatorscy znani z dokładnego wykonywania robót będą przypuszczeni.

Każdy więc z pomienionych majstrów Introligatorskich, chcący ubiegać się o te przedsiębierstwo może złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypisze jaki odstępuje procent od cen wykazem robót oznaczonych dotychczasowemu przedsiębiercy płaconych, do deklaracji dołączony być winien kwit kasy głównej ekonomicznej na złożone w tejże vadium w ilości rs. 75 i na koszta ogłoszenia rs. 8, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będących licytacji są do przejrzenia każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 20 Paźdz. (1 List.) 1861 r.

Prezydent,
Radca Tajny, Andrault.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 1 Listopada r. b. podaje niniejszą deklarację iż podejmuję się wykonywać wszelkie roboty Introligatorskie w ciągu roku 1862 dla biór Magistratu tudzież Oddziałów służby zewnętrznej oprócz kasy Lombardu i odstępuje od cen wykazem oznaczonych procentów N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obwiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit na złożone vadium w ilości rs. 75 i na koszta ogłoszenia rs. 8 składam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem dnia miesiąca 1861 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D 3788) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Na zasadzie decyzji Dyrekcji Głównej z dnia 4 (16) Marca r. 1861 N. 1128 upoważniającej do wystawienia dóbr folwark i wieś Węży czyn oraz Wójtostwo i wieś Dąbrówka z przyległościami w Powiecie i Okręgu Stanisławowskim położonych, na powtórną sprzedaż przez publiczną licytają za zaległości Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu z tych dóbr przypadające, a to po niedoszłej do skutku pierwszej licytacji sprzedażnej na d. 18 (30) Listopada r. 1859 ogłoszonej dla braku licytantów, tudzież po bezskutecznym trwaniu następnej rocznej administracji w tychże dobrach na rzecz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego zaprowadzonej Dyrekcja szczegółowa stosując się do przepisu art. 91 prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem z r. 1825, i przeznaczając do tej powtórnej sprzedaży przez licytacją publiczną termin na dzień 28 Listopada (10 Grudnia) 1861 r. od godziny 10 z rana przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie Teofilem Brzozowskim, następujące przepisuje do tejże licytacji warunki.

1. Nabywca dóbr przyjmuje obowiązek zaspokojenia wszelkich należności do gruntu przywiązanych art. 41 prawa o hypotekach z r. 1818 wyszczególnionych, tudzież ciężarów wieczystych w myśl art. 44 tegoż prawa, o ile te pierwszeństwo przed Towarzystwem mają, a mianowicie podatków skarbowych rocznie dotąd w ilości rs. 532 kop. 46 1/2 opłacanych i jakie na przyszłość ustanowionemi być mogą, zaś do terminu licytacji do ilości rs. 1372 kop. 93 1/2 zalegać mogących, czyli jakie się rzeczywiście okażą, z funduszu postąpionego szacunku najdalej w ciągu dni 3-ch po odbytej licytacji.

2. Przyjmuje obowiązek wniesienia do kasy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego grubą srebrną brzęczącą monetą, lub kuponami z upłynionych półroczów, albo wylosowanemi Listami Zastawnemi z taką ilością kuponów jaka się przy nich znajdować powinna, całkowitej zaległości Towarzystwa z karami w sumie rs. 1405 kop. 69 1/2 do terminu sprzedaży obrachowanej, lub ile się z kosztami sprzedaży na-

leżeć okaże, a to w ciągu dni 3-ch po odbytej licytacji, również z funduszu postąpionego szacunku.

3. Przyjmuje obowiązek dalszego regularnego uiszczenia opłat art. 7 i 30 prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem wskazanych do wypożyczonego na te dobra kapitału rs. 6225 w dwóch półrocznych ratach po rs. 192 kop. 97 1/2 od d. 1 do 12 Czerwca i od d. 1 do 12 Grudnia każdego roku przez cały ciąg trwania Towarzyrtwa, czyli do r. 1866 poczynając od raty Grudniowej r. 1861.

4. Ponieważ z wypożyczonego na dobra Wężyczyn od Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego kapitału w sumie rs. 6225 umorzony dług po włącznie ratę Czerwcową r. 1861, wynosi rs. 1160 kop. 29 1/2, zostaje przeto z pożyczki na tychże dobrach kapitału rs. 5064 kop. 70 1/2, od ilości zatem potrzebnej na pokrycie tego długu, tudzież zaległości Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i podatków skarbowych, kosztów sprzedaży i uprzywilejowanych należności, przybliżonym sposobem na rs. 60, obrachowanych czyli w ogóle od sumy rs. 7903 kop. 33 1/2 na szacunek postanowionej licytacja sprzedaży dóbr Wężyczyn in plus zaczynać się będzie.

5. Wszystko coby dający więcej nad powyższe zobowiązania postąpił, obowiązany jest w ciągu dni 15, gotowizną lub Listami Zastawnemi podług wyboru nabywcy złożyć do depozytu Banku Polskiego na rzecz tego komu z prawa fundusz ten przypadać będzie.

6. Jeżeliby nikt przyjąć niechciał warunków wyżej wymienionych, dobra przysądzone zostaną na własność Towarzystwa.

7. Uregulowanie tytułu własności na nabywcę w myśl art. 92 prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem nie wprzód nastąpi aż tenże złoży wydziałowi Hypotecznemu dowody iż warunkom licytacji we wszystkiem zadosyć uczynił.

8. Wprowadzenie zaś nabywcy w posesją dóbr Dyrekcja Szczegółowa wtenczas dopiero dopełni przez delegowanego od siebie członka, gdy tenże nabywca złoży jej Wykaz hypoteczny dwodzący iż przez wydział hypoteczny za właściciela uznanym został.

9. Ponieważ każdy chęć kupna mający, o stanie dóbr, przed licytacją przekonać się powinien na gruncie. Władze zaś Towarzystwa wystawiają takowe na sprzedaż tak jak są w księdze wieczystej zapisane, przeto nabywca niema prawa do żadnej ewikcji od kogo kolwiek bądź, ani możności regulowania jakichkolwiek pretensji do Władz Towarzystwa.

10. Każdy chęć licytowania mający, przed przystąpieniem do licytacji złożyć winien sumę rs. 8000 w gotowiźnie jako vadjum zastosowane do wysokości należności Towarzystwa i podatków skarbowych, które na przypadek nieutrzymania się licytacji natychmiast za pokwitowaniem w protokóle licytacyjnym zwrócone mu będzie, jeżeli zaś kupujący jako najwięcej dający przy kupnie dóbr utrzyma się. Vadjum pozostanie w depozycie Dyrekcji Szczegółowej i użytem zostanie naprzód na pokrycie zaległości Towarzystwa po włącznie ostatnią ratę ubiegłą i uprzywilejowanych podatków skarbowych, gdyby te w czasie warunkami powyższemi oznaczonym zapłaconymi niebyły; a następnie gdyby takowe zaległości były uiszczone, pozostanie w tym depozycie aż do czasu kiedy nabywca złożeniem wykazu Hypotecznego udowodni, iż uczyniwszy zadosyć wszystkim warunkom licytacji, za właściciela uznanym został.

11. Pluslicytant mieć będzie obowiązek powrócić Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu wszelkie koszta awansować się mające na prowadzenie procesu gdyby z powodu obecnie dokonywającej się sprzedaży wynikła potrzeba przeprowadzenia go przez wyższe Instancje Sądowe. Koszta takowe z funduszu Towarzystwa zaliczone, nowonabywca powrócić obowiązany, zwrotu których na rzecz jego o tyle tylko spodziewać się będzie mógł o ile wyrokami sądowemi od wnoszącego spór zasądzone i przez Władze Towarzystwa drogą § 140 postanowienia JO. Xięcia Namiestnika z d. 14 Marca 1826 r. wskazaną ściągnięte być potrafią.

12. Nabywca obejmuje dobra z korzyściami ciężarami od dnia odbytej licytacji sprzedaży dóbr w takim stanie w jakim się wówczas znajdować będą, bez żadnej za niedosiewy lub nie pobory do kogobądź rościć się mogącej pretensji.

13. Nowonabywca obowiązany będzie sam uiścić bez potrącania z szacunku wszelkie koszta licytacji, spisanie aktu sprzedaży i wyjęcia Wykazu Hypotecznego.

Warszawa dnia 8 Sierpnia 1861 r.

Rzeczywisty Radca Stanu, Prezes
P. Łubieński.
Pisarz Dyrekcji,
(3) w z. Asesor Kolegjalny, Turski.

(N. D. 4624) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego udzielonych, następujące dobra ziemskie, za zaległość w ratach Towarzystwu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną, w mieście Kaliszu w pałacu sądowym przy ulicy Józefiny, w Kancelarjach hypotecznych poniżej wymienionych.

Termin sprzedaży 22 Maja (3 Czerwca) 1862 r.

1. Bieniądzice A, B, Cały Staw, niemniej Gromadzice A, B, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Wieluńskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 843 kop. $27^1/_2$, vadium do licytacji rs. 3450, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 17,600, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Emiljanem Ordon.

2. Pstrokońszczyzna z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Sieradzkim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 84 kop. 42, vadium do licytacji rs. 330, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1610, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

3. Bielów z przyległościami Okup mały, i Okup Wielki, oraz z wszystkiemi przynależytościami, w Okręgu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 342 kop. 71, vadium do licytacji rs. 1300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6922, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

4. Bujny z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Piotrkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 392 kop. $80^1/_2$, vadium do licytacji rs. 2150, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7759, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Emiljanem Ordon.

Termin sprzedaży 23 Maja (4 Czerwca) 1862 r.

5. Charchów z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 147 kop. 61, vadium do licytacji rs. 1691, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3739, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

6. Góra z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Kaliskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 135 kop. $80^1/_2$, vadium do licytacji rs. 795, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3075, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Stanisławem Rościszewskim.

7. Kiełczówka, czyli Wola Kiełczowa z częścią Kiełczówki lit. B, oraz z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Piotrkowskim, raty zaległe w chwili i zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 318 kop. $44^1/_2$, vadium do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5512, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Emiljanem Ordon.

8. Kobiele Wielkie i Cieszątki z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Piotrkowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1173 k. $57^1/_2$, vadium do licytacji rs. 3120, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 20,625, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

Termin sprzedaży 24 Maja (5 Czerwca) 1862 r.

9. Kobyłczyce z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Częstochowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 200 kop. 90, vadium do licytacji rs. 780, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,018, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Stanisławem Rościszewskim.

10. Kąty z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Wieluńskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 226 kop. $33^1/_2$, vadium do licytacji rs. 817, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5167, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

11. Krępa, składające się z folwarku Krępa z wsi zarobnej tegoż nazwiska, osady Józefów i lasu, oraz z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 242 kop. 51, vadium do licytacji rs. 1155, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3960, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Emiljanem Ordon.

12. Kuźnica Stara, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Częstochowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 220 kop. 97, vadium do licytacji rs. 1120, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4875, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

13. Łaszew A, B, z przyległościami Mierzyce część lit. A, i Przewóz część lit: A, z przynależytościami, w Okręgu Wieluńskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 67 kop 89, vadium do licytacji rs. 435, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2435, przed Rejentem Kancelarji Stanisławem Rościszewskim.

Termin sprzedaży 25 Maja (6 Czerwca) 1862 r.

14. Łęki A, B, do których należą kolonje Anielowo, Ignacewo i Felicjanowo wraz z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Piotrkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rsr. 80 kop. 32, vadium do licytacji rs. 480, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 3633, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

15. Mokracz z przyległościami część Miłakowa i grunt od Zdzieszulic górnych i dolnych odłączony, oraz z wszystkiemi przynależytościami, w Okręgu Piotrkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 145 kop. $30^1/_2$, vadium do licytacji rs. 574, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 2535, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

16. Parzno, składające się z folwarku Młyna, i wsi Parzno, Imielno, Cisza, z wsi Wójtostwo, Rożdżin, z osady Laski, Lesisko, Wierzchy, i z części na Imielny, oraz z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Piotrkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 448 k. $52^1/_2$, vadium do licytacji rs. 2025, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 10375, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

17. Podgórze, do których jako przyległość należy wieś Świerczów lit. B. i łąki w Świerczowie majętności Widawskiej, oraz z wszystkiemi przynależytościami, w Okręgu Sieradzkim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 92 kop. 6, vadium do licytacji rs. 630, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4401, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Stanisławem Rościszewskim.

Termin sprzedaży, 26 Maja (7 Czerwca) 1862 r.

18. Poradzew z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Wartskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 99 kop. 37, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4243, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

19. Ralewice, składające się z folwarku i wsi Ralewice, z pustkowia Zielona Wygoda, z folwarku Rozalików, z kolonii Skęczno, Stara Grabina i Nowa Grabina, wraz z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 193 kop. 18, vadium do licytacji rs. 825, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4931, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Emiljanem Ordon.

20. Rędziny, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Częstochowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 306 k. $19^1/_2$, vadium do licytacji rs. 1380, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7741, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Stanisławem Rościszewskim.

24. Wodzierady, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rub. sr. 218 kop. $69^1/_2$, vadium do licytacji rs. 885, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3750, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

22. Włóczyn B. i Grzymaczew B. z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Ogu Sieradzkim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 49 kop. 56, vadium do licytacji rs. 390, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1460, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent, przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, licytacja odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem, który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. Wrazie nie dojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie, bez dalszych nowych doręczeń w terminach jakie Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi. (Art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku.)

Kalisz d. 23 Wrześ. (4 Paźdz.) 1861 r.

Prezes, Szymanowski.
(2) Pisarz, Janczewski.

(N. D. 4751) *Naczelnik Powiatu Włocławskiego.*

Podaję do powszechnej wiadomości iż w dniu 15 (27) Listopada r. b. o godzinie 3 z południa odbywać się będzie w biurze moim, przez opieczętowane deklaracje, licytacja na entrepryzę obmurowania cmentarza grzebalnego, dla parafii Rzymsko-Katolickiej w mieście Nieszawie a to in minus poczynając od sumy rs. 1190 kop. $20^3/_4$.

Każdy przystępujący do licytacji, winien dołączyć do deklaracji kwit jednej z kas rządowych na złożone w niej vadium w sumie rs. 119 kop. 3 które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powróconem będzie.

Warunki przedlicytacyjne w każdym czasie przejrzane być mogą w biurze Powiatu.

Włocław d. 4 (16) Października 1861 r.

(3) Radca Kolegjalny, Adamski.

Wzór do deklaracji.

Ja niżej podpisany, obowiązuję się niniejszem uskutecznić obmurowanie cmentarza grzebalnego, dla parafii Rzymsko-Katolickiej w mieście Nieszawie stosownie do anszlagu za sumę rs. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obostrzeniom, warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium do tej entrepryzy złożyłem w kasie N. w dowód czego kwit załączam. Pisałem dnia N. miesiąca N. roku 1861.

(Imie i nazwisko oraz miejsce zamieszkania napisać czytelnie)

(N. D. 4976) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art, 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Heleny Gostkowskiej panny doletniej w dobrach Sempochowie Pcie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałej a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Alexandra Majewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 415 przy ulicy Czystej mieszkającego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rsr. 1317 kop. 47 $^4/_6$ z procentem $5^0/_0$ od dnia 10 Grudnia 1860 r. liczyć się winnym oraz kosztów exekucyjnych od Jana Nepomucena Szpakowskiego bywatela właściciela dóbr ziemskich Siestrzyn części lit.A. D. E. G. C. F. H. J. dobra Siestrzeń części lit. B. i na $^4/_6$ części dóbr Siestrzeń lit. L. w Ogu Błońskim Gub. Warszawskiej położonych w rzeczonych dobrach zamieszkałego, protokołem Stanisława Skierkowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w dniu 20 Stycznia (1 Lutego) 1861 r. sporzadzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE

Siestrzeń część lit. A. D. E. G. C. F. H. J. oraz część lit. B. i $^4/_6$ części lit. L. w Okręgu Błońskim Powiecie i Gubernii Warszawskiej pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu Błońskiego parafii Brwinów gminie Rozalin położona prawem własności do exekwowanego dłużnika Jana Nepomucena Szpakowskiego należące i w jego posiadaniu zostające poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, składają się z jednej wsi i folwarku tegoż nazwiska, jednego kawała ziemi, na gruncie dziedzicznym trzema księgami wieczystemi objęte, rozległości w sposobie przybliżonym włók chełmińskich 21 czyli dziesiatyn 315 miary rosyjskiej mające. Na gruncie tych dóbr exystują następujące zabudowania:

F o l w a r k.

1. Dom z drzewa w węgieł postawiony słomą kryty, komin murowany mający.
2. Zabudowanie obejmujące chlewy z drzewa w słupy postawione słomą kryte.
3. Zabudowanie w słupy, którego ściany chrustem wyplecione na skład drzewa przeznaczone deskami kryte.
4. Kloaka z desek deskami kryta.
5. Piwnica przed domem mieszkalnym, z drzewa słomą kryta.
6. Piwnica druga z drzewa słomą kryta.
7. Spichrz z drzewa w słupy postawiony słomą kryty.
8. Zabudowanie z drzewa na spiżarnią przeznaczone słomą kryte.
9. Stodoła z drzewa w słupy stawiana słomą kryta.
10. Zabudowania cztery z drzewa w słupy stawione słomą kryte na skład siana, narzędzi rolniczych przeznaczone, oraz obejmujące oborę, stajnią i wozownią, wołownią, cielętnik, skład słomy i. t. p.
11. Dwa dziedzińce i jeden przy domu mieszkalnym, drugi przy zabudowaniach gospodarskich nie brukowane, żerdziami ogrodzone.
12. Ogrody trzy, dwa warzywne a trzeci kwiatowy, we wszystkich znajduje się drzewek owocowych różnego gatunku sztuk około 50, drzew dzikich, topoli, olszyny sztuk około 40, krzewów sztuk około 10, uli z pszczołami sztuk 8.
13. Studnia przy dworze drzewem cembrowana z żurawiem kubłem i korytem.
14. Dom czworaki z drzewa w słupy o 2ch kominach murowanych słomą kryty, do którego należy szopa z drzewa w słupy słomą kryta.
15. Karczma z drzewa w węgieł pobudowana o jednym kominie murowanym słomą kryta.
16. Zajazd czyli budynek z drzewa w słupy postawiony słomą kryty, dwie na przestrzał mający.
17. Studnia drzewem cembrowana daszkiem kryta przed karczmą.

W i e ś.

18. Chałup 4 z drzewa w słupy stawiane słomą kryte, kominy murowane mające, do których należą stodołki, obory słomą kryte:

Na polu przy trakcie do Grodziska jest jeden krzyż drewniany.

Przy każdej prawie chałupie jest drabina na dach.

Narzędzi do gruntu przywiązanych do gaszenia ognia niema żadnych.

W dobrach zajętych mieszkają następujący ogrodziarze:

1. Paweł Małecki ma gruntu miary rosyjskiej dziesiatyn 6, odrabia do dworu 3 dni w tygodniu; 2. Tomasz Majewski ma gruntu morgę $1^1/_2$, odrabia pańszczyzny dzień jeden; 3. Józef Kucharski ma gruntu dziesiatyn 6, odrabia pańszczyzny trzy dni w tygodniu; 4. Łukasz Gabinecki, ma gruntu dziesiatyn 6, odrabia pańszczyzny 3 dni w tygodniu; 5. Franciszek Nowak ma gruntu dziesiatyn 6, odrabia pańszczyzny 3 dni w tygodniu; 6. Marcin Tomaszewski ma gruntu dziesiatyn 4, odrabia pańszczyzny 2 dni w tygodniu; 7. Alexander Krzywicki propinator, opłaca do dworu za wyszynk trunków krajowych, to jest wódki i piwa rocznie rs. 180; 8. Szlama Goldberg pachciarz wybiera od żony exekwowanego Kamilli z Gostkowskich Szpakowskiej od 25 krów mleko, płaci za garniec letnią porą po kop. $7^1/_2$, a zimową porą to jest od dnia 1 Października do 1 Kwietnia po kop. 10. Inwentarze żywe i martwe jakie się na gruncie znajdują nie zostały zajęte, z tej albowiem przyczyny, że wedle aktu urzędowego w d. 17 (29) Grudnia 1860 r. przed Korzeniowskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej zawartego, przez exekwowanego Szpakowskiego sprzedane zostały w sumie posagowej Kamilli Szpakowskiej i kontrakt ten wedle zapomnienia obojga małżonków Szpakowskich wyrokiem Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie w d. 10 (22) Stycznia 1861 r. w procesie pomiędzy Janem Szpakowskim a wierzycielem hypotecznym Szwartzenbergiem zapadłym w swej mocy utrzymanym został.

W zajętych dobrach wedle zapewnienia exekwowanego Szpakowskiego i miejscowych ludzi wysiewa się zboża: a) żyta korcy 100; b) pszenicy korcy 10, c) jęczmienia korcy 5, d) grochu korcy 8, e) owsa korcy 60, f) kartofli korcy 100, d) siana zbiera się fur parokonnych 100.

Wysiano na ten rok w dwóch polach żyta korcy 100.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Alexandra Majewskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod N. 415 przy ulicy Czystej zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki przedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Ignacemu Kowalskiemu Burmistrzowi miasta Nadarzyna i Wójtowi gminy Rozalin w mieście Nadarzynie Okręgu Błońskim urzędującemu na ręce własne.

2. Felicjanowi Liwskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Błońskiego w m. Błoniu urzędującemu na ręce Karola Braune podpisarza tegoż Sądu, obudwóm d. 30 Stycz. (11 Lutego) 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr w Warszawie dnia 23 Lutego (7 Marca) 1861 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 9 (21) Czerwca 1861 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Alexander Majewski Patron przy Trybunale tutejszym którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 9 (21) Marca 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie dnia 11 (23) Marca 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 9 (21) Czerwca, 23 Czerwca (5 Lipca) i 7 (19) Lipca 1861 r. trzech publikacji zbioru objaśniej i warunków sprzedaży dóbr ziemskich Siestrzeń części lit. A. D. E. G. C. F. H. J. oraz części lit. B i $^4/_6$ części lit. L. w Okręgu Błońskim Gubernii Warszawskiej położonych Trybunał tutejszy wyrokiem daty 7 (19) Lipca 1861 r. termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr rzeczonych wyznaczył na d. 8 (20) Listopada 1861 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybynału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, pod N. 549 przy ulicy Długiej.— Licytacja w termine przygotowawczego przysądzenia rozpocznie się od sumy rs. 15000, jako szacunku przez popierającą sprzedaż podanego.

Warszawa d. 19 (31) Października 1861 r.
Pisarz Trybunału, R. D. Zgórski.

(N. D. 4955) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Wincentego Skarzyńskiego współwłaściciela dóbr Zatory, z przyległościami, w tychże dobrach Powiecie Pułtuskim zamieszkałego, przeciwko Wiktorji z Cieleckich Skarzyńskiej wdowie, w imieniu własnem i jako matce i głównej opiekunce nieletnich swych córek: Ewy i Marji Skarzyńskich po Rajmundzie Skarzyńskim pozostałych dzieci, we wsi Zatory Powiecie Pułtuskim Guberni Płockiej zamieszkałej, tudzież Edmundowi Skarzyńskiemu dziedzicowi dóbr Popowa, w tychże dobrach Powiecie Pułtuskim zamieszkałemu, jako, przydanemu opiekunowi tychże nieletnich Skarzyńskich, z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Guberni Płockiej pod d. 27 Września 9 Października 1860 r zapadłego, czyli raczej gdy Wincenty Skarzyński aktem dnia 9 (21) Grudnia 1860 r. przed Rejentem Kuczborskim w Warszawie zeznanym, schedę swą sprzedał Wiktorowi z Cieleckich, Skarzyńskiej, przeto na zasadzie upoważnienia przez uchwałę Rady familijnej w Sądzie Pokoju Okręgu Pułtuskiego na posiedzeniu dnia 29 Marca (11 Kwietnia) r. 1861 udzielonego, obecnie na żądanie tejże Wiktorji z Cieleckich Skarzyńskiej wdowy, na rzecz własną działającej, przeciwko Antoniemu Slaskiemu obywatelowi jako opiekunowi ad hoc dla nieletnich Ewy i Marji Skarzyńskich ustanowionemu, w mieście Warszawie pod Nr. 649 zamieszkałemu, oraz przydanemu okiekunowi wyżej już wzmiankowanemu odbędzie się na Audjencji Trybunału tutejszego w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu, przed delegowanym Sędzią Chądzyńskim w drodze działów sprzedaż dóbr Zatory, Wolka Zatorska, z przyległościami Ciski, Burłaki, Stawinoga, Kopuniec, Holendry i Mierzęcin lit. A, oraz Mierzęcin lit. B. w 17 18 częściach, w Okręgu i Powiecie Pułtuskim Guberni Płockiej położone, do spadku po Rajmundzie Skarzyńskim należące. Z powyżej wyrażonych dóbr Nomenklatura Ciski obecnie na gruncie nie istnieje, lecz natomiast utworzone są: folwark zwany Ostrówek, i wieś czynszowa Dembiny z Dembinkami dobra Zatory składają się z 4 folwarków, to jest, Zatory, Wólka Zatorska, Mierzęcin i Ostrówek, z 2 wsi zarobnych, jako to: Zatory i Wólka, oraz pięciu czynszowych, mianowicie: Dembiny z Dembinkami, Burłaki, Śliski, Stawinoga i Kopuniec, wszystkie te wsie z folwarkami i lasami stanowią jedną całość, żadną obcą własnością nie przeciętą, graniczą od wschodu, południa i zachodu z wsiami Popowem, Somianką, Suwinem Ciskami, Mystkowcem, Gzowem Karniewskim i Pogorzelcami, od których granice są spokojne i widoczne, zaś od dóbr Dzierżawina zachodzi spór o przestrzeń morgów siedmdziesiąt cztery, prętów czternaście nad rzeką Narwią, która to przestrzeń obrócona na pastwisko, wzajemnie jest używaną; od północy zaś graniczą z wsią rządową Drwały, z którą zachodzi spór o znaczną przestrzeń lasu pod procesem będący. Podług szczegółowego pomiaru, powierzchnia całkowitych powyższych dóbr jest następująca: 1. Grunta czterech folwarków obejmują: *a)* w ogrodzie owocowym morg 38 prętów 141; *b)* w gruncie ornym morg 2299 prętów 244; *c)* w łąkach morgów 482 prętów 137; *d)* w pastwiskach morg 444 prętów 136; *e)* pod zabudowaniami morg 81 prętów 26, razem gruntów folwarcznych morg 3346 prętów 84. 2. Lasy na okręgi i obręby podzielone zajmują morg 3299 prętów 75. 3. Grunta włościan i czynszowników zajmują morg 1662 prętów 13. 4. Połowa rzeki Narwi morg 67 prętów 162. 5. Drogi i nieużytki morg 49 prętów 129, ogółem powierzchni morg 8424 prętów 280, do czego dodając grunta probostwa morg 92 prętów 276, zatem całkowita powierzchnia dóbr tych wynosi morg 1857 prtów 256, czyli włók 283 morg 27 prętów 256 miary nowo-polskiej; wymienione wyżej grunta i łąki wedle dopełnionej przez biegłych klasyfikacji: należą do klasy I. II. III. i IV. Zabudowania na folwarkach są po większej części z cegły murowane, reszta zaś z drzewa, wszystko w stanie zdatnym do używania; budowle wiejskie są postawione z drzewa i znajdują się w różnym stanie, z resztą jaki jest stan i ilość budowli, gatunek ziemi, lasów i pastwisk, bliżej wyjaśnia taksa przez przysięgłych biegłych sporządzona, a wyrokiem Trybunału tutejszego z dnia 1 (13) Kwietnia r. b. potwierdzona, podług której szacunek całych dóbr na rs. 144272 kop. 5 ustanowiony został.

Oprócz wykazanej powyż budowli, w dobrach tych znajduje się także cegielnia, młyn wodny, kościół i zabudowania plebańskie. Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych odbyła się w dniu 7 (19) Września r. b. termin zaś do drugiej publikacji tychże warunków, a zarazem do przygotowawczego przysądzenia namienionych dóbr, przeznaczony został na dzień 19 (31) Października r. b. 1861 godzinę 3 z południa w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału tutejszego, w którym licytacja od sumy rs. 144272 kopiejek 5 przez biegłych wynalezionej, rozpoczynać się będzie. Wreszcie taksa, rejestra pomiarowe i warunki licytacyjne za podstawę do tej sprzedaży ułożone, przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału miejscowego, lub u Władysława Rutkowskiego Patrona w Płocku zamieszkałego, sprzedaż dóbr tych imieniem Wiktorji z Cieleckich Skarzyńskiej w dowy popierającego.

Płock d. 9 (21) Września 1861 r.
Michał Betlej.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym drugiej publikacji warunków licytacyjnych i przygotowawczego przysądzenia dóbr Zatory z przyległościami, termin do trzeciej publikacji warunków a zarazem do stanowczej dóbr tych sprzedaży oznaczonym został na dzień 30 Listopada (12 Grudnia) 1861 r. godzinę 3 po południu, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 144,272 k. 5 jako szacunku przez biegłych wynalezionego. Wyciąg tego obwieszczenia wraz z dopiskiem wywieszonym został na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego a drugi egzemlarz wydano Patronowi Rutkowskiemu sprzedaż popierającemu.

Płock d. 19 (31) Października 1861 r.
Michał Betlej.

(N. D. 4954) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni; iż na żądanie Franciszki z Raciborskich po Bogusławie Żelewskim pozostałej wdowy, w mieście Gubernialnem Płocku zamieszkałej, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Ignacego Zmijewskiego Patrona Trybunału w Płocku zamieszkałego sobie obierającej, który to Patron zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży dóbr poniżej opisanych, trudnić się będzie, w egzekucji Sądowej przeciwko Bronisławowi Hrabi Kicińskiemu właścicielowi dóbr Ciemniewa z przyległościami, we wsi Ojrzeniu Powiecie i Okręgu Przasnyskim Gubernii Płockiej zamieszkałemu, z mocy prawnych tytułów rozporządzonej, aktem Komornika Trybunału Teodora Machczyńskiego w dniu 16 (28) Sierpnia r. b. rozpoczętym, a w dniu 18 (30) t. m. i roku ukończonym, zajętemi i zaaresztowanemi zostały końcem publicznej przymuszonej sprzedaży, na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej w miejscu zwykłych posiedzeń odbywać się mającej, dobra ziemskie Ciemniewo składające się z wsi i kolonii tegoż nazwiska, które prawem własności należą do Bronisława Hrabi Kicińskiego są wieczysto-czynszowe i zostają w posiadaniu czynszowników niżej z imion i nazwisk wyrażonych, położone w Okręgu Powiecie i Guberni Płockiej w gminie własnej Ciemniewo, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału II. Budowle w tych dobrach znajdują się, są własne czynszowników; w rozległości zaś ziemi sposobem przybliżonym na miarę nowopolską obejmują, w ogóle: *a)* w gruntach ornych klasy II. i III. morg 510 prętów 67, *b)* w ogrodach kl. II. morg 25 prętów 37, *c)* w łąkach klasy II. i III. morg 93 prętów 178, *d)* w paśnikach i zaroślach klasy III. morg 15 prętów 234, *e)* w placach siedliskach klasy II. i III. morg 4, *f)* w nieużytkach klasy II. i III. morg 3, razem morg 651 prętów 216, czyli włók 21 morgów 21 prętów 216. Pomiędzy dobrami Ciemniewo a Gutarzewo toczy się spór Sądowy między właścicielami tychże dóbr, o przyłączenie znacznej przestrzeni boru od dóbr Gutarzewa i Kondraj ca, który wszakże na drodze Sądowej nie jest jeszcze rozpoznany. Czynszownicy w dobrach tych zamieszkali w szczególe posiadają grunta i opłacają rocznie czynszu.

A. W wsi Ciemniewie posiadają: 1. Jan Netz morgów 49 prętów 154, opłaca rs. 25 kop. 32, 2. Franciszek Dzięgielewski morgów 47 prętów 154 płaci rs. 24 kop. 69, 3. Jan Zmysłowski morgów 46 prętów 254, płaci rs. 24 kop. $33^1/_2$, 4. Ludwik Kochel, 5. Michał Sniadecki wspólnie morgów 23 prętów 127, płacą rs. 12 kop. 17, 6. Antoni Sierzbista, 7. Jan Sierzbista wspólnie morgów 36 prętów 254, rsr. 24 kop. $33^1/_2$, 8. Józefa Nowakowskiego sukcesorowie morgów 49 prętów 153, rs. 25 kop. 72, 9. Marjanna Gulska morgów 2 prętów 219, rs. 3 kop. 29, 10. Stanisław Łączyński morgów 2 prętów 220, rs. 3 kop. 29, 11. Ignacy Sierzbista morg 1 prętów 251 rsr. 2 k. 17, 12. Jan Sierzbista drugi morgów 46 prętów 254, rs. 24 kop. $33^1/_2$, 13. Karol Maron morgów 46 pręt. 254, rs. 24 kop. 93, 14. Jan Szmidt i 15. Piotr Krynicki wspólnie morgów 46 prętów 254, rsr. 24 kop. $33^1/_2$, 16. Ludwik Paszka morgów 23 prętów 127, rs. 12 kop. 17, którzy podług ich oświadczenia nie posiadają żadnych kontraktów piśmiennych.

B. W kolonii Ciemniewskiej. 1. Paweł Netz posiada morgów 7 prętów 299, płaci rs. 3 kop $52^1/_2$, 2. Stefan Kujat morgów 20 prętów 231, rs. 14 kop. 60, 3. Michał Markwart morgów 20 prętów 249, rs. 14 kop. 60, 4. Wilhelm Wolgemuth morgów 29 prętów 38, rs. 47 kop. 1, 5. Grzegorz Izydor Kropliński morgów 65 prętów 75 rsr. 50 kop. 11, 6. Salomea i Franciszek małżonkowie Bronowscy morgów 72 prętów 248, rsr. 46 kop. $17^1/_2$. Z tych Paweł Netz posiada kontrakt prywatny, dalsi zaś pięciu oświadczyli, że mają kontrakta Urzędowe, zaś wszyscy jak są wyżej ad A. i B. wyrażeni, oprócz czynszów i Podatków Skarbowych, nie są obowiązani do żadnych robocizn lub danin dworowi. Nadto oprócz wymienionych czynszowników, którzy stanowią ludność tych dóbr zamieszkuje jeszcze w karczmie dworskiej Mateusz Hejn karczmarz szynkujący trunki dworskie, za wynagrodzeniem pięć od sta, z dodaniem pomieszkania, morgi ogrodu i 2 fur karpiny.

Wymienie budowli i ich posiadaczy, mianowicie w Ciemniewie: 1. Jan Netz posiada chałupę, stodołę, śpicherek, chlewek obok tegoż, szopę z stajnią, studnię i drzewek w ogródku sztuk 30, 2. Franciszek Dzięgielewski chałupę, stodołę, stajnię, szopę i chlewki razem połączone, wystawkę na słupach pszczół pni 13, drzewek owocowych sztuk 36 i studnię. 3 Jan Zmysłowski chałupę, studnię, pszczół pni 7, stodołę, chlewków oddzielnych 3 i wystawkę, oraz stajnię z szopką i drzewek owocowych sztuk 10, 4. Ludwik Kochel i 5. Michał Sniadecki chałupę, stodołkę, stodołkę drugą, chlewki 2 razem wybudowane i drzewek owocowych sztuk 20, 6 Antoni Sierzbista i 7. Jan Sierzbista chałupę, stodołę, szopy dwie razem postawione, stodołę, szopę z wystawką, chlewek mały, studnię, chałupę, chlewków 2 razem zbudowanych, z tych na ostatku wymienioną chałupę i chlewki, Jan Sierzbista sprzedał Janowi Kempczyńskiemu, 8. Sukcesorowie Jana Nowakowskiego: chałupę, szopkę, stodółkę z wystawką i chlewikiem, stodołkę, chlewek mały, drzewek małych owocowych sztuk 25 i studnią. 9. Marjanna Gulska wdowa: chałupę i szopę upadkiem grożącą. 10. Stanisław Łączyński: chałupę, stodołkę i szopkę, 11. Ignacy Sierzbista: chałupę starą i chałupę nową jeszcze nie wykończoną, 12. Jan Sierzbista: chałupę, stodołkę nowę, sklep w sieni z kamieni, szopki dwie razem pobudowane i drzewek owocowych sztuk 15, 13. Karol Maron, chałupkę, stodołkę i szopkę nową z śpicherkiem, 14. Jan Szmidt chałupę, 15. Piotr Krynicki; chałupę, zaś obadwaj powyżsi wspólnie posiadają, stodołkę, szopki dwie z wystawą razem zbudowane i chlewek, 16. Ludwik Paszka: chałupę, stodołkę i szopkę, 17. karczma przy trakcie z wjazdem, własna właściciela dóbr, razem pobudowana kleńcem pokryta i studnia przy tejże.

Budowle kolonii czyli Budy Ciemniewskie, które posiadają: 1. Paweł Netz za kontraktem prywatnym z dnia 24 Kwietnia (11 Maja) 1844 r. Felicjanowi i Marjannie Szczepańskim nadany, a na osobę jego dnia 28 Lutego (12 Marca) 1845 roku ustąpiony, chałupę pod dranicami, stodołkę z przystawionym chlewkiem i szopkę, 2. Stefan Kujat: chałupę, stodołkę i chlewków 2 oddzielnych, 3. Michał Markwart: chałupę, stodołkę, chlewki 2 oddzielne, szopkę i drzewek owocowych sztuk 20, 4. Wilhelm Wolgemuth: chałupę, stajnię z szopą, a od tyłu sklep w ziemi murowany, stodołkę, studnię i drzewek owocowych sztuk 11, 5. Grzegorz Izydor Kropliński nabywca praw sukcesorów Klaudjusza Gertz za kontraktem przed Rejentem Piotrowskim sporządzonym, posiada: chałupę łącznie z szopą i stodołą pobudowaną, chałupę drugą, chlewek przy tejże, stodołę, dwie studnie i kuźnię, 6. Salomea i Franciszek małżonkowie Bronowscy z Nabycia do Jakóba Ketler za kontraktem prywatnym daty 1 (13) Lipca r. b. posiadają: chałupę, stajnię i stodołę, chlewy dwa razem zbudowane, studnię, chałupę, oddzielną studnię małą i drzewek owocowych sztuk 36, wszystkie powyżej wyrażone budowle są z drzewa postawione słomą pokryte. Inwentarze żywe i martwe, oraz zasiewy, są własne czynszowników.

Wedle uczynionej w protokóle zajęcia wzmianki przez Komornika, ciż czynszownicy oświadczyli że prawa do gruntów mają wieczysto-czynszowe, zaś wedle powziętej na gruncie wiadomości, mają mieć tylko prawa trzydziesto-letnie i przedłużanie od lat 30 do 30.

Zajęte i opisane powyżej dobra, graniczą i stykają się: na wschód z dobrami Kondrajec, na południe z miastem Sochocinem, na wschód z dobrami Gutarzewem, zaś na północ z dobrami Obrębem i Wolą Wodzyńską, opłacają zaś w ogóle rocznie podatków Skarbowych rs. 144 kop. 88.

Akt zajęcia dóbr powyżej opisanych, pozostawiony został w kopiach: Wojtowi gminy Ciemniewa Grzegorzowi Koplińskiemu pod niebytność na ręce jego małżonki, dnia 5 (17) Września 1861 r. Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału II. Janowi Tymowskiemu na ręce jego własne, w dniu 6 (18) Września tegoż roku i Naczelnikowi Powiatu Płockiego Bogumiłowi Rode, pod niebytność na ręce Hipolita Merkel Sekretarza biura Powiatu w dniu 9 (21) Września r. b. Następnie i na zadosyć uczynienie przepisom prawa, akt tegoż zajęcia wniesiony został do księgi wieczystej dóbr Ciemniewa z przyległościami z Okręgu Płockiego w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej w dniu 30 Września (12 Października) 1861 r. zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej pod d. 12 (24) Października t. r. W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za podstawę do tej sprzedaży ułożyć się mających, przeznacza się na Audencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu, na dzień 5 (17) Grudnia r. b. godzinę 10 z rana, druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków, odbędzie się co dwa kolejno po sobie idące tygodnie.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym Ijest Ignacemu Zmijewskiemu Patronowi Trybunału, sprzedaż dóbr tych popierającemu.

Płock d. 12 (24) Października 1861 r.
Michał Betlej.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 4731) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Antoniego Bożek, lat 22 liczącego, katolika, bezżennego, ro dem z Lubojni Powiatu Wieluńskiego, wyrobnika, w r. b. w m. Sochaczewie zamieszkałego, ażeby w interesie własnym zgłosił się do tutejszego Sądu lub o obecnem zamieszkaniu zawiadomił w ciągu dni 30 pod skutkami prawa.

Warszawa d. 4 (16) Października 1861 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 4560) *Sąd Policji Prostej Okręgu Chełmskiego.*

W dniu 3 Lipca r. b. w samo południe, włościanie z wsi Dorochuczy jadąc z końmi na pastwisko, w odległości około 60 kroków od szosse na łące około pierwszego mostu pod Dorochuczą, dostrzegli w krzakach łozowych śpiącego, nieznanego im człowieka, z pozoru na służącego dworskiego wyglądającego, lat 30, wzrostu dobrego, twarzy okrągłej ospowatej, włosów ciemno-blond, wąsów jasnych, ubrany był w surdut dobry sukienny szaraczkowy, spodnie letnie popielate, buty pasowe, kaszkiet czarny okrągły z daszkiem, obok którego pasł się koń małego wzrostu, maści karej bez odmiany, grzywę wystrzyżoną mający, nogę prawą tylną w kopycie nieco skrzywioną, lat około 9 mający. Pomieniony człowiek zbudzony przez jadących włościan i zapytany od nich o pochodzenie swoje i gdzieby podróż odbywał, wahał się w odpowiedzi, a na reszcie oświadczył iż pochodzi z miasta Piasków i powraca z wsi Chojna, dokąd był z listem wysłany i w trakcie tego dopadł szybko na konia, i wyjechawszy na szosse i trakttem ku wsi Siedliszcze uciekać począł, włościanie więc nietracąc chwili czasu, udali się zanim w pogoń, ścigając go przeszło pół czwartej wiorsty aż do lasu Chojeńskiego, gdzie pomieniony człowiek zeskoczył z konia, i tego wraz z sukmaną z sukna szarego chłopskiego na szosse pozostawił, sam zaś w gęstych zaroślach lasu skrył się. Wzywa przeto właściciela pomienionego konia i sukmany, aby z dowodami własność usprawiedliwiającemi w ciągu miesiąca jednego do Sądu tutejszego lub Sądu Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego zgłosił się, a wszystkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające aby pomienionego człowieka śledziły, a wyśledzonego Sądowi Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego lub najbliższemu pod strażą odstawiły.

Chełm dnia 16 (28) Września 1861 r.
Podsędek, Krajewski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4953)

FABRYKA TABACZNA.

JAWITZ I SPÓŁKA.

w Warszawie Nr. 1775.

Zawiadamia PP. Dystrybutorów swoich z Królestwa, że od dnia 15 b. m. Skład jej wyrobów tabacznych skompletowany zostanie odpowiednio do sum fasunkowych kontraktami zastrzeżonych, tak że postawiony będzie w możności wystarczania wszelkim potrzebom konsumentów. Wzywa zatem pomienionych PP. Dystrybutorów, aby jak najrychlej, począwszy od daty powyższej po fasunek przybyć raczyli.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 4956) Niżej podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Płockiej, na żądanie Stanisława i Ludwiki małżonków Zembrzuskich obywateli w mieście Mławie zamieszkałych, popierających extabulacją kaucji za Antonim Lipińskim b. Rejentem Kancelarji Okręgu Mławskiego, stawionej na nieruchomości w mieście Mławie pod Nr. 171 położonej, w sumie rs. 450 ubezpieczonej, z mocy upoważnienia wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej dnia 7 (19) Października 1861 r. zapadłym, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż kaucja powyższa stosownie do reskryptu Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 Lipca 1812 r. Nr. 11,705, po upływie trzechmiesięcznego czasu od daty ogłoszenia w pismach publicznych, oraz rozlepień z hypoteki wykreśloną będzie, jeśli nikt nie poda pretensji i przeciwko wymazaniu nie założy opozycji.

Ostrzega nadto interesentów w myśl rekryptu Komisji Sprawiedliwości z dnia 15 Lipca 1826 r. Nr. 7917, że opozycja przeciwko uwolnieniu hypoteki od tej kaucji tylko na mocy wyroku, od Antoniego Lipińskiego b. Rejenta pretensją z powodu urzędowania zasądzającego, albo też z mocy wyroku ilacyjnego dozwalającego ostrzeżenia, na zasadzie pozwów o pretensje takowe wydanego wniesione być może, i że takowe w ciągu tychże trzech miesięcy, a najpóźniej przed wydaniem wyroku ostatecznego uwolnienia od kaucji i wymazanie z hypoteki nakazującego wnieść powinien.

Płock d. 14 (26) Października 1861 r.
Władysław Rutkowski.

(N. D 4969) *Sprostowanie.*

Wyczytawszy w Dzienniku Powszechnym z d. 7 Listopada 1861 r. za N. 32 wyszłym, iż w obwieszczeniu podpisanego Komornika w ostatniej szpalcie, co do wydzierżawienia jednorocznego domu N. 2564*a*, w Warszawie przy ulicy Rybaki i Boleść położonego, przez pomyłkę drukarską zamiast, poczynając od 1 Stycznia 1862 roku (od r. 1864) pomyłkę więc tę prostuje się: dzierżawa zacznie się od dnia 1 Stycznia 1862 r.

Skierkowski, Komornik.

(N D. 4970) *Sprostowanie.*

W obwieszczeniu Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej, o sprzedaży nieruchomości N. 2507, w drodze subhastacji, umieszczonem w Dzienniku Powszechnym N. 16; prostuje się pomyłkę drukarską, że zamiast „Obrońcy przy Trybunale ect." powinno być Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu.